

ŻYCIĘ Kolorado

Denver Metro | Boulder | Colorado Springs | Fort Collins | Dillon | Glenwood Springs

MIESIĘCZNIK POLONII AMERYKAŃSKIEJ W KOLORADO | 303.396.8880 | www.zycie-kolorado.com

WYDANIE 86 | PAŹDZIERNIK | OCTOBER 2016 | BEZPŁATNE - FREE

Spotkanie Rady Polonijnej i konsulów honorowych działających przy Konsulacie Generalnym RP w LA

9 września, w samo południe w rezydencji Konsula Generalnego RP w Los Angeles, pana Mariusza Brymory i jego małżonki Grażyny odbyło się kolejne, robocze spotkanie Rady Polonijnej. Przewodniczący poszczególnych Komisji Konsularnych przedstawili sprawozdanie z bieżącej działalności środowisk polonijnych. Liczna grupa społeczników reprezentowała poszczególne stany naszego zachodniego okręgu konsularnego: Nevadę, Arizone, Utah, Nowy Meksyk, Oregon, Washington, Kalifornię, Alaskę oraz Kolorado (Tomasz Skotnicki i Waldemar Tadla). Podczas tej owocnej, czterogodzinnej

debaty omówiono zagadnienia związane z rozwiązaniem problemów stojących na drodze realizacji konkretnych projektów. Jednak głównym tematem obrad była przyszłość - w 2018 roku Rzeczpospolita będzie obchodziła 100-lecie odzyskania niepodległości. Środowiska polskie już dzisiaj postawiły sobie konkretne cele i zarysowały plan wzajemnej współpracy aby uroczystie uczcić tę wielką rocznicę. Pragniemy pozytywnie pokazać Ameryce naszą polską dumę, tradycję, 100-letni dorobek oraz jej słowiańskie piękno.



ŚWIĘTUJMY RAZEM:



**POLONIJNY DZIEŃ
DWUJĘZYCZNOŚCI
POLISH BILINGUAL
DAY**

16 PAŹDZIERNIKA/
OCTOBER 2016 12 - 5 pm

**Klub Polski/Polish Club
Denver CO**

ADRES/
ADDRESS: 3121 West Alameda Avenue
Denver, CO 80219
Phone: 303-934-3955 or 970-214-9691
Email: info@polishclubofdenver.com
Website: www.polishbilingualday.com

Piszą dla Was:

Zapowiedzi
- Tomasz Skotnicki >> str. 4

Żyj sportem w Kolorado
Marcin Żmiejski >> str.5

Polskie produkcje na
39 Festiwalu Filmowym w Denver
>> str.6

Święto Języka Polskiego
"II Polonijny Dzień Dwujęzyczności"
- Eliza Sarnacka-Mahoney
>> str.8

Polski Klub w Denver
"Październik w Klubie"
- Katarzyna Żak >> str.10

Punkt widzenia
"Polski Mojżesz"
- Grzegorz Małanowski >> str. 12

Kalejdoskop Polonijny
"Sister Cities - Partnerskie Miasta
Fountain Hills w Arizonie"
- Bogumił Horchem >> str.14

Herbata czy kawa
"Konsulat"
- Waldek Tadla >> str.16

Zapiski (nie tylko) kalifornijskie
"Podróże kształcą. Rzecz o sir Pawle
Edmundzie Strzeleckim,
czyli Hawaje a sprawa polska. "
z Kalifornii - Małgorzata Cup >> str.18

Polskie sylwetki w Kolorado
"Dominika, moja mała fotografka
- matka o córce" cz.2
- Dorota Knutelska-Baczek >> str.20

Witold-K w kącie >> str.21

Polski Kościół w Denver
"Co w trawie piszczy?"
Ks. Sławek Murawka >> str.22

Polska Szkoła w Denver
"Pierwszy dzwonek"
- Jolanta Burghardt >> str.23

Podróże
"Kambodża okaleczona przez Pol Pot
- 20 lat później"
- Hanna Czernik >> str. 24

Polish-American
"Polish-German connection"
- Adrian Migacz >> str. 27

Zdrowie ten tylko się dowie...
"Pokochaj dietę bezglutenową"
- Kasia Suski >> str.28

Pod lupą
"Genialna sałatka"
- Kazimierz Krawczak >> str. 29

Filmowe recenzje Piotra
"If music be the breath of film,
play on" - Piotr Gzowski >> str.31



Brian Landy, Attorney
Bankruptcy & Wills

Call for a Free Consultation
(303) 781-2447
www.landy-law.com

(A Debt Relief Agency under the Bankruptcy Code)

One-on-One Help Since 1995

3780 South Broadway, Englewood

LAW PRACTICE OF LUKE PUSZYNSKI LLC



Łukasz Puszyński

specjalizuje się
w wszystkich rodzajach
wypadków:

Luke Puszynski
specializes in
every type of accident:

- samochodowe, motocyklowe, rowerowe, piesze
car, motorcycle, bike, pedestrian

- wypadki w pracy

Workers' Compensation

Bezpłatna konsultacja i opłaty adwokackie tylko
jeśli wygramy Twoją sprawę!

Free consultation and no attorney fee until we win your case!

Brak ubezpieczenia nie ma żadnego znaczenia!

Lack of your own insurance has no effect!

Skontaktuj się z Łukaszem w każdej chwili:

Contact Luke at any time:

(303) 694-4698 | luke@lplpllc.com



The Law Office
of
Cliff Hypsher
3780 S. Broadway,
Englewood, CO 80113

Call us today
for a FREE phone consultation

303-806-5104
www. DUI-advisor.com

SPECIALIZING in
DUI LAW

CHICAGO MARKET

303 868-5662
708 302-7225



Wysyłamy paczki
do Polski
Polonez Parcel Service

Największe Polskie Delikatesy w Kolorado
1477 Carr St Lakewood CO 80214
www.chicago-market.com



Najświeższy,
największy
i najtańszy wybór
polskich produktów
prosto z Chicago.
Cotygodniowe
promocje

ZAPRASZAMY:
Poniedziałek - Piątek:
10.00 - 19.00
SB: 10.00 - 18.00,
ND: 11.00 - 15.00



Lekarz Dentysta
Małgorzata Korosciel

Oferuje opiekę stomatologiczną
dla dorosłych i dzieci.
Akceptuje wiele ubezpieczeń.

303-757-7175

2660 S. Monaco Pkwy., Denver, CO 80222
www.southeastdenverdental.com



KELLER WILLIAMS
PREFERRED REALTY



Get FREE app
for home searching
anywhere in US

Pomogę Ci kupić lub sprzedać
nieruchomość

Małgorzata Obrzut,
Broker Associate

www.margoobrzut.yourkwagent.com
email: HomeByMargo@aol.com



5 years in a row,
2011-2015 Five Star
Realtor in
5280 Denver Magazine

11859 Pecos St.#200, Westminster, CO 80234
office: 303-452-3300, cell: 303-241-5802

ŻYCIE Kolorado

Życie Kolorado - miesięcznik Polonii Amerykańskiej w stanie Kolorado wydawany przez:
MEDIA LITTERA, INC.

www.zycie-kolorado.com
tel.: 303.396.8880

5944 S Monaco Way, Ste. #200
Englewood, CO 80111

Waldek Tadla - Redaktor Naczelny
waldek.tadla@zycie-kolorado.com
Katarzyna Hypsher - Edycja & Skład
info@zycie-kolorado.com
Marcin Żmiejko - Marketing
marketing@zycie-kolorado.com

W sprawach listów, reklam, itp. prosimy o kontakt na powyższe adresy e-mailowe lub telefon.

PRENUMERATA:
\$5 za każde wydanie, z wysyłką pocztową

WSPÓŁPRACA:

Halina Dąbrowska, Barbara Popielak,
Tomasz Skotnicki, Adrian Migacz,
Katarzyna Żak, Hanna Czernik,
Ks. Sławomir Murawka TChr.,
Polscy Rycerze Kolumba w Denver,
Polska Szkoła w Denver,
Witold-K, Bożena Janowska,
Kasia Suski, Grzegorz Malanowski,
Piotr Gzowski, Eliza Sarnacka-Mahoney,
Małgorzata Cup - Kalifornia,
Tomasz Zola - Utah,
Bogumił Horchem - Arizona,
Ania Jordan - Nowy Meksyk,
Monika Schneider - Alaska,
Ryszard Urbaniak - Kalifornia,
Adam Lizakowski - Chicago,
www.DobraPolskaSzkoła.com



Nie wszystkie publikowane teksty autorów odzwierciedlają poglądy redakcji ŻK

Zgłoszenia REKLAM przyjmujemy do 20-go dnia każdego miesiąca.

Redakcja Życia Kolorado nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

OGŁOSZENIA DROBNE w gazecie i naszej stronie internetowej:
www.zycie-kolorado.com
\$10 / miesiąc / do 30 słów/
e-mail: info@zycie-kolorado.com



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy

Ostatnimi czasy chyba nie możemy narzekać na brak atrakcji i wydarzeń polonijnych w Kolorado. Wiele się dzieje, a to dzięki ludziom, którym zależy aby nasze polonijne życie było ciekawe. W tym wydaniu znowu zapowiadamy wiele wydarzeń które mają mieć miejsce w październiku i na początku listopada. Czytajcie dokładnie. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie coś interesującego dla siebie.

Serdecznie zapraszamy do lektury naszego pisma. Życzymy udanego, pełnego dobrych wrażeń października!

Katarzyna Hypsher
Skład & Edycja

Ogłoszenia drobne

NAPRAWIĘ SAMOCHODY - wszystkie marki. Wymiana: paski rozrządu, płoński, hamulce i więcej. Niskie ceny, proszę dzwonić: 303-671-0410 (zostawić wiadomość) lub tel. komórkowy: 303-912-4039

*

POSZUKUJĘ ENERGETYCZNEJ I ODPOWIEDZIALNEJ OSOBY DO OPIEKI NAD DZIEĆMI.

Praca w Santa Fe NM z zamieszkaniem. Osoby zainteresowane proszę o kontakt: 848-231-7570.

*

POSZUKUJĘ ENERGETYCZNEJ, CIERPLIWEJ, UCZLIWEJ I NIEPALĄCEJ OPIEKUNKI DO 18-STO MIESIĘCZNEGO DZIECKA. Praca w Boulder, 5 dni w tygodniu. Proszę o kontakt 917-279-9186/ Iwona

*

MAM 26 LAT, CHĘTNIE ZAOPIEKUJĘ SIĘ DZIEĆMI, POSPRZĄTAM LUB UGOTUJĘ. Przez okres pięciu miesięcy zajmowałam się osiemnastomiesięcznym chłopczykiem, oraz dwa razy w tygodniu sprzątałam dom. Jestem osobą spokojną, dokładną oraz sumienną, jestem otwarta na wszelkie propozycje. Ola, (720) 940-6471

*

Firma Kuzbiel Insurance Brokers działająca na rynku ubezpieczeń prywatnych i komercyjnych zatrudni: MŁODSZEGO SPECJALISTĘ DS. OBSŁUGI KLIENTA ZAKRES OBOWIĄZKÓW:

przyjmowanie i łączenie rozmów telefonicznych obsługą korespondencji przychodzącej i wychodzącej pomoc w kompletowaniu dokumentacji polis ubezpieczeniowych weryfikacja terminów składek i odbiór płatności
WYMAGANIA:

- obsługa komputera i pakietu MS Office
 - znajomość języka angielskiego i polskiego
 - dobra organizacja pracy
- OFERUJEMY:**
- ubezpieczenie zdrowotne oraz płatne wakacje
 - opiekę dla dzieci (day care)
 - bardzo dobre warunki pracy wśród energicznych i ambitnych ludzi

Jeżeli chcesz rozpocząć swoją karierę w strukturach naszej firmy prześlij swoje CV: daniel@kibins.com

Wspierajcie nasze biznesy:

SKLEPY SPOŻYWCZE, RESTAURACJE

- **European Gourmet:** 303.425.1808, 6624 Wadsworth Blvd, Arvada
- **Europa:** 303.699.1530, 13728 E. Quincy Ave, Aurora
- **Chicago Market:** 303.868.5662 & 708.302.7225
1477 Carr St Lakewood

PRAWNICY

- **Brian Landy:** 303.781.2447, 3780 S. Broadway, Englewood
- **Cliff Hypsher:** 303.806.5104, S. Broadway, Englewood
- **Juras Ziankowicz:** 720.260.4605, 2821 S Parker Road, Suite 407 Aurora
- **Łukasz Puszyński:** 303.694.4698
- **Thomas Young:** 303.756.9419, 4105 E. Florida Ave., Suite 300, Denver

TŁUMACZENIA, INCOME TAX, NOTARY PUBLIC

- **Mira Habina Intl:** 720.331.2477, 8760 Skylark St. Highlands Ranch

AGENCI NIERUCHOMOŚCI

- **Margo Obrzut:** 303.241.5802, 11859 Pecos St. #200, Westminster
- **Tadla & Tadla Real Estate Group:** 720.935.1965,
5944 S Monaco Way, Ste#100, Englewood
- **Ewa Sosnowska Burg:** 303.886.0545
- **Joanna Sobczak:** 720.404.0272
- **Ela Sobczak:** 303-875-4024

UBEZPIECZENIA

- **Kuzbiel Insurance:** 720.351.2066, 930 Sherman Street, Denver

POŻYCZKI NA NIERUCHOMOŚCI

- **Agnieszka Gołąbek:** 720-935-8686

STOMATOLODZY

- **Małgorzata Korościel, DDS** - stomatolog. 303-757-7175,
2660 South Monaco Parkway, Denver

USŁUGI RÓŻNE

- **AMBER BAND** - 720.882.2265, www.theamberband.com
- **Dillon Inn** - Jacek Marusarz: 920-262-0801, 708 E Anemore Trail, Dillon, CO
- **Prace stolarskie:** Wojtek: 973-445-3282
- **Strony i sklepy internetowe:** 303.800.5499
- **Baczewski Luxury:** (303) 379-9365, 7200 E Hampden Ave #102, Denver,



Nasz miesięcznik

jest projektem współfinansowanym przez
Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej
za pośrednictwem:



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Los Angeles

Kalejdoskop Polonijny



Zapowiedzi

TOMASZ SKOTNICKI

- KONSUL HONOROWY RP W KOLORADO

Szanowni Rodacy. Pragnę przypomnieć raz jeszcze ze doroczny Dyżur Konsularny w Denver planowany jest na 26 i 27 października 2016 w Klubie Polskim. Zapisy przyjmowane są na konkretny dzień i godzinę pod adresem e-mail: losangeles.kg.paszporty@msz.gov.pl.

Senator RP Anny Marii Anders. Pani Anders odwiedza kilka stanów z promocją swojej książki pt. "Córka Generała i piosenkarki". Liczymy na to że spotkanie które planujemy wraz z Zarządem w Polskim Klubie będzie okazją do poznania córki słynnego Władysława Andersa, wielkiego patrioty, bohatera



Należy podać wszystkie wymagane dane osobowe, w razie wątpliwości zapoznać się ze stroną internetową Konsulatu Generalnego gdzie znajdują się dokładne informacje na tematy paszportowe. Można też kontaktować się z działem paszportowym konsulatu telefonicznie, choć wiem że nie zawsze jest to łatwe. Proszę powiadomić wszystkich zainteresowanych odnowieniem lub wyrobieniem paszportów o tej dacie. Corocznie wiele osób zgłasza się z opóźnieniem, telefonując do mnie w kilka dni po terminie dyżuru, bo właśnie się o nim dowiedzieli.

*



Anna Maria Anders (ur. 22 listopada 1950 w Londynie) - polska polityk i działaczka polonijna, od 2016 sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik prezesa Rady Ministrów do spraw dialogu międzynarodowego, senator IX kadencji, od stycznia do marca 2016 przewodnicząca Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

W pierwszych dniach listopada przewidziana jest wizyta w Kolorado pani

spod Monte Cassino, którego nazwisko wymazane było w latach komunizmu z podręczników historii. Odsyłam Państwa do świetnego artykułu o Generale pt. "Polski Mojżesz" pióra niezastąpionego Grzegorza Malanowskiego (str.12).

Myślę, że podczas spotkania w Klubie Polskim z panią Anną Marią Anders dowiemy się wielu interesujących szczegółów z życia rodziny i Generała na emigracji, jego kontaktów z byłymi żołnierzami i zesłańcami syberyjskimi których wyprowadził z II Korpusem, nazwanym Armią gen. Andersa, z łagrów ZSRR. Liczymy na liczny udział Polonii w tym wyjątkowym, historycznym spotkaniu.

*

Ron Henderson, założyciel i szef Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Denver udał się właśnie na przegląd Festiwal Filmowy w Gdyni i zapewnia nas że przywiezie nam najnowsze, najciekawsze polskie filmy. Dzieła polskiej kinematografii należą do ambitnych artystycznych osiągnięć w kinie światowym. Nie na darmo mówi się o "polskiej szkole filmowej" a łódzka "Filmówka" wykształciła wielu wybitnych reżyserów i operatorów, a wytwórnia przy ul. Łąkowej znana była jako "Polskie Hollywood". Myślę że będziemy mieli okazję zobaczyć przynajmniej pięć znakomitych polskich produkcji, spotkać reżyserów czy aktorów prezentujących swoje filmy i być na bieżąco z filmami, na które chodzi się obecnie nad Wisłą.

Czekają nas naprawdę ciekawe dwa pierwsze tygodnie listopada, o czym zawiadamiamy już dzisiaj. Wszystko będzie podane jak na talerzu - partycypujemy więc!

R E K L A M A

Arté Gallery w Denver zaprasza do obejrzenia twórczości słynnego polsko-amerykańskiego artysty malarza

Witolda - K

Cherry Creek przy 329 Detroit Street, Denver, CO 80206

witold.arte@gmail.com

303.393.8734 www.witoldk.com

Dla Polonii w Kolorado - specjalna promocja: minus 25% od całości zakupu

obrazy olejne | akryle | litografie | serigrafie | limitowane reprodukcje

MH - INTERNATIONAL

Mira Habina

działa od 1980 roku, Lic.# 01825

- Notariusz Publiczny
- Tłumacz Przysięgły
- Rozliczanie podatków (Income Tax)

MH

mirahabina@gmail.com

8760 Skylark Street
Highlands Ranch, CO 80126

720-331-2477

Wiadomości sportowe

Żyj sportem w Kolorado



Marcin Żmiejkó

Jesień sportowa w temacie "polsko-koloradzkim" oceniam na 3+. Fatalną postawę polskich piłkarzy poprawia radość, jaką we wrześniu dostarczyli Broncos. Dziękujemy i czekamy na więcej.

KOMPROMITACJA BIAŁO-CZERWONYCH

Po udanym, no może raczej nieoczekiwaniu poprawnym występie reprezentacji polski w piłce nożnej na Euro 2016, kibice w Polsce i na całym świecie liczyli na triumfalny marsz o przez eliminację do Mundialu 2018. Niestety optymiści musieli się zdziwić po pierwszym meczu eliminacyjnym. Lewandowski, Milik i spółka nie dali rady outsiderowi nasze j grupy – Kazachstanowi. Wynik 2:2 należy uznać nie jako wypadek przy pracy ale bardziej jako poważne ostrzeżenie i znak, że na porażki i remisy nie ma już miejsca. Reprezentacja Polski w Euro 2016 doszła do ćwierćfinału imprezy, gdzie po rzutach karnych odpadła z imprezy. Dobry występ zaowocował wysokimi kontraktami dla kluczowych zawodników (Krychowiak, Linetty, Milik, Zieliński, Glik), którzy za niespotykane do tej pory w polskiej piłce pieniądze zmieniły barwy klubowe. Ten niewątpliwie budujący samoocenę detal wypłynął negatywnie na postawę Polaków w meczu z outsiderem naszej grupy eliminacyjnej. Kazachstan to naprawdę bardzo słaba piłkarsko drużyna, która ma przed sobą jeszcze lata nauki. Niestety wielka pewność siebie i brak motywacji zakończył się niespodzianką. Kolejny mecz Polska rozegra z Danią w Warszawie 8-go października.

SIEMIAN LEPIEJ NIŻ MANNING

Denver Broncos jest pierwszą drużyną w historii NFL, która po zdobyciu Superbowl rozpoczyna sezon z rozgrywającym (quarterback), który nie ma za sobą rozgranego całego meczu z sezonie oficjalnym ligi. Oczywiście rozwija wiele dyskusji w programach sportowych oraz zadaje pytanie o co w tym sezonie będą walczyć Broncos. Siemian zdaje się kompletnie odizolowany od tematu i po prostu robi swoje. Ten urodzony w Dunburry, Connecticut chłopak został wybrany w siódmej rundzie draftu jako zawodnik number 250. W swoim pierwszym meczu pokonał teoretycznie najlepszą drużynę w lidze – Carolina Panthers, gdzie na pozycji quarterback'a gra wybrany z numerem 1 Cam Newton. Ten kto oglądał mecz wie, jak wielką rolę w tym spotkaniu odegrała defensywa Broncos, jednakże Siemian zagrał przyzwoicie i mógł cieszyć się z pierwszego występu, pierwszego touchdown'a oraz pierwszego zwycięstwa. W drugim meczu sezonu Broncos podejmowali Indianapolis Colts, gdzie gra kolejny number 1 draft pick – Andrew Luck. Podobnie na wysokości zadania stanęli obrońcy a Siemian dołożył swoje i na dzień kiedy pisany jest ten artykuł Broncos mają 2 zwycięstwa i 0 porażek. Mark Kiszla z Denver Post oświadczył, że sezon 2016/17 to będzie szukanie zawodnika, który przez 6-9 lat będzie grał jako quarterback i będziemy świadkami konserwatywnej bieganej gry (running game). Jak na razie gra Siemiana rozbudza apetyty kibiców z Denver i jeśli nie nastąpi fala kontuzji, być może będziemy mieli kolejny szczęśliwy sezon w Denver.

LEGIA - LIGA MISTRZÓW - POGROM KRASNALI

Legia Warszawa jako pierwsza polska drużyna po dwudziestu latach powróciła do Champions League. Na pierwszy ogień legioniści zostali doładowani do wyjątkowej grupy śmierci (Real Madryt, Borussia Dortmund, Sporting Lizbona). Każda z drużyn pod względem sportowym to Himalaje w porównaniu do Legii. Nie dziwiła więc nikogo porażka Legii w pierwszym meczu z Borussią Dortmund, jednakże dziwić musi rozmiar porażki – 0:6...na własnym boisku. Jak to jest, że kiedy nasze drużyny grają z wybitnymi słabeuszami i albo wygrywają po 1:0 lub remisują a kiedy przychodzi im grać z potentatami – dostajemy tęgie i jak najbardziej zasłużone baty? Pozytywne jest to, że Legia nie pobiła niechlubnego rekordu Widzewa Łódź z 1992-go roku (0:9 z Eintrachtem Frankfurt) oraz to, że kibice z Warszawy i okolic będą mieli okazję do zobaczenia w akcji najlepszych z najlepszych (Bale, Ronaldo). Na podbój Ligi Mistrzów raczej nie liczymy. Po porażce Legii jedna ze sportowych gazet niemieckiej zapytała o sens dopuszczania krasnali do elitarnych rozgrywek....

39 MEDALI W RIO

Zaraz po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Rio, do boju ruszyli paraolimpijczycy. Reprezentacja Polski spisała się celująco i zdobyła 39 medali. To poprawiony o 3 medale wynik z Londynu. Paraolimpiadę pokazały w USA stacje NBC a spośród polskich sportowców serca kibiców podbiła Barbara Niewiedziała, która w biegu na 400 metrów osób upośledzonych intelektualnie rzutem na metę zdobyła brązowy medal. Polscy paraolimpijczycy/medaliści dostali takie same nagrody pieniężne jak ich pełnosprawni koledzy czyli za złoty medal 64 400, za srebrny 46 000 a za brązowy 36 800 złotych. Bravo!

UPADEK WISŁY KRAKÓW

Wisła Kraków to historia polskiej piłki klubowej. Trzynastokrotny mistrz Polski, wielokrotny reprezentant naszego kraju w europejskich pucharach oraz etatowy dostarczyciel zawodników do reprezentacji Polski. Ostatnie sukcesy Białej Gwiazdy związane były od wielu lat z firmą Telefonika, która była właścicielem/sponsorem ekipy z Krakowa. Bogusław Cupiał – właściciel klubu od dawna nosił się ze sprzedażą klubu i w końcu pozbył się go na korzyść Jakuba Maresińskiego, właściciela firmy Projekt Gmina. Nowy władca, wraz z byłym piłkarzem Markiem Citko miał wprowadzić nowe porządki i dokonać tego czego pragnął Cupiał a co mu się nie udało – czyli wprowadzić Wisłę do Champions League. Miało być pięknie a tymczasem nowy właściciel zamiast trafić do gabinetu Wisły, trafił do aresztu. Zostały mu przedstawione zarzuty prokuratorskie a Wisła wylądowała w rękach Towarzystwa Sportowego Wisła – czyli jest dokładnie tam skąd w 1997-mym roku zastał ją prezes firmy Telefonika. W tabeli Lotto Ekstraklasy Wisła plasuje się na ostatniej pozycji, pomimo dobrego trenera (Wdowczyk) oraz zawodników ze stażem reprezentacyjnym (Głowacki, Brożek, Małecki).

STRACONY PAS MISTRZOWSKI

Krzysztof Głowacki do niedawna szczytował się tytułem zawodowego mistrza świata wagi Junior Ciężka kategorii WBO. Nasza duma bokserska do 17-go września 2016-go roku stoczył 26 walk – wszystkie wygrał z czego 16 przez nokaut. Piękny rekord i wszystko przysło w sobotę 17-go września, kiedy to w rocznicę agresji bolszewickiej na Polskę Głowacki skrzyżował rękawice z Ołeksandrem Usłykiem w gdańskiej Ergo Arenie. Ukrainiec co prawda Głowackiego nie znokoutował ale wygrał wyraźnie na punkty co wiąże się z utratą przez Polaka pasa mistrzowskiego. Czekamy na rewanż i liczymy na odbicie mistrza.

R E K L A M A

Polska Grupa AA w Denver

Jeśli naprawdę szczerze chcesz, a nie potrafisz przestać pić lub podczas picia nie jesteś w stanie kontrolować ilości wypijanego alkoholu, to prawdopodobnie cierpisz na chorobę - ALKOHOLIZM, którą można opanować i całkowicie wyzdrowieć. Zapraszamy na nasze spotkanie AA, gdzie dowiesz się jak wielu z nas już wyzdrowiało i jak także Ty możesz pozbyć się tej strasznej choroby. Spotkania odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 8:15 rano pod adresem:

2525 W. Evans Ave. Denver CO 80219
Po więcej informacji dzwoń pod numer:

303-882-1038 lub 720-231-1586

Pełna anonimowość uczestników jest zachowana!

IMMIGRATION & NATURALIZATION

35 YEARS EXPERIENCE

LAW OFFICE OF THOMAS YOUNG, PC

Thomas J. Young, Jr., Attorney
4105 E. Florida Ave., Suite 300
Denver, CO 80222
(303) 756-9419
tjyoungjr@gmail.com

WWW.THOMASYOUNGLAW.COM

Polecamy

Polskie produkcje na 39 Festiwalu Filmowym w Denver

2-11 listopada 2016

- **Ostatnia rodzina - The Last Family**

2016, Film biograficzny.

Reż Jan P. Matuszewski.

W rolach głównych: Andrzej Seweryn

Dawid Ogrodnik

Aleksandra Konieczna

Andrzej Chyra

Film opowiada o poruszających losach rodziny Beksińskich. Akcja filmu rozgrywała się na przestrzeni 28 lat, zaś fabuła koncentruje się na warszawskim okresie życia rodziny Beksińskich. Akcja filmu zaczyna się w 1977 roku, gdy Tomek Beksiński wprowadza się do swojego mieszkania. Jego rodzice mieszkają tuż obok, na tym samym osiedlu, przez co ich kontakty pozostają bardzo intensywne. Nadwrażliwa i niepokojąca osobowość Tomka powoduje, że matka - Zofia, wciąż

Marek Kalita
Kazimierz Kaczor

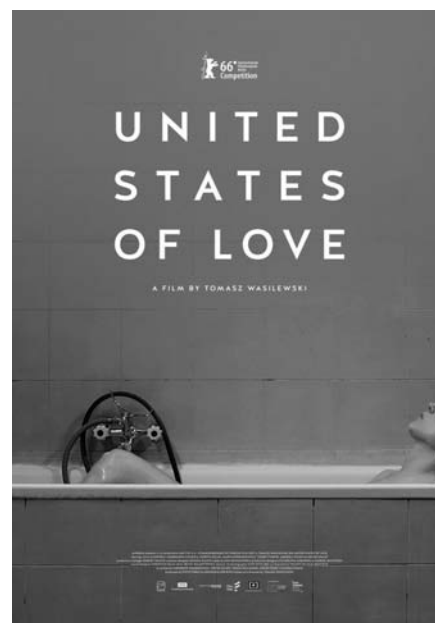
Druga połowa lat. 50. Julia Brystygierowa, zwana "Krwawą Luną", to eks-funkcjonariuszka Ministerstwa Bezpieczeństwa. Tam, jako szefowa owianego złą sławą Departamentu V, osobiście i z sadystyczną zawziętością katowała więźniów politycznych. Słynęła z donosów do NKWD, nie oszczędzając swoich partyjnych towarzyszy. Teraz, szukając porady duchowej, ubiega się o prywatną audiencję u prymasa Stefana Wyszyńskiego. Zanim jednak dojdzie do spotkania z głową Kościoła, Brystygierowa będzie musiała przekonać do swoich racji oślepiętego księdza i cierpiącą na kryzys wiary zakonnicę.

- **Zjednoczone Stany Miłości - United States Of Love**

królową piękności, której mąż pracuje w RFN. Siostra Marzeny, Iza, jest dyrektorką szkoły i sekretną kochanką ojca jednej z uczennic.

U schyłku lat pięćdziesiątych do Polski wraca z Anglii Fabian, emigrant wojenny, puzonista jazzowy i znakomity tancerz. Wraz z grupą miejscowych dziwaków i muzyków amatorów zakłada swingowy big band. Już po pierwszym występie zainteresowanie zespołem przerasta wszelkie oczekiwania. Fabian poznaje intrygującą Modestę, która wkrótce zaśpiewa z jego orkiestrą. Zostają kochankami i prowadzą życie podziwianej pary.

Od tej pory „król i królowa swingu” to dwa barwne ptaki na tle siermiężnej rzeczywistości tamtych lat. Któregoś dnia Modesta nagle znika, a historia miłosna zmienia się w opowieść z wątkiem szpiegowskim - o marzeniach i tęsknocie do kultury Zachodu. Excentrycy to film o sile optymizmu, o wierze w niezależność ducha, o ciemności i



martwi się o syna. W tym samym czasie Zdzisław Beksiński próbuje całkowicie poświęcić się sztuce. Po pierwszej nieudanej próbie samobójczej Tomka Zdzisław i Zofia muszą podjąć walkę nie tylko o syna, ale także o przywrócenie kontroli nad swoim życiem. Gdy Zdzisław podpisuje umowę z mieszkającym we Francji marszandem Piotrem Dmochowskim, a Tomek rozpoczyna pracę w Polskim Radiu, wydaje się, że rodzina najgorsze kłopoty ma już za sobą. Jednak seria dziwnych, naznaczonych fatum wydarzeń, dopiero nadejdzie...

- **Zaćma - Blindness**

2016, Film biograficzny.

Reż. Ryszard Bugajski

W rolach głównych:

Maria Mamona

Janusz Gajos

Małgorzata Zajączkowska

2016.

Reż. Tomasz Wasilewski

W rolach głównych:

Julia Kijowska

Magdalena Cielecka

Dorota Kolak

Marta Nieradkiewicz

Tomasz Tyndyk

Andrzej Chyra

Łukasz Simlat

Jest początek 1990 roku. Mimo, iż nastąpiła już wolność, cały czas czuć ducha poprzedniej epoki. Cztery pozornie szczęśliwe kobiety w różnym wieku łączy nieodparte pragnienie zmiany swojego życia. Agata, młoda matka uwięziona w pozbawionym namiętności małżeństwie, szuka ucieczki w niemożliwej do spełnienia miłości. Renata jest nauczycielką zafascynowaną swoją młodszą sąsiadką Marzeną - prowincjonalną

- **Nowy Świat - The New World**

2015.

Reż.: Elżbieta Benkowska, Michał Wawrzeccki, Łukasz Ostalski

W podróży ku lepszemu, w ucieczce od złego przyglądamy się losom trzech młodych bohaterów z Białorusi, Ukrainy i Afganistanu, dla których Polska stała się tytułowym „nowym światem”.

- **Excentrycy czyli po słonecznej stronie ulicy - The Eccentrics: The Sunny Side Of The Street**

2015. Film obyczajowy

Reż. Janusz Majewski

W rolach głównych:

Maciej Stuhr

Sonia Bohosiewicz

Natalia Rybicka

Anna Dymna

nikczemności tamtych lat, o pięknie muzyki i miłości, o brzydocie kłamstwa i hipokryzji. “Chciałem, aby był zabawny, ale nie głupi, żeby oddał klimat tamtych czasów, które znam z autopsji, żeby skłonił do refleksji, bo przecież to też jest jakaś część naszej historii” - mówi reżyser Janusz Majewski.

UWAGA: w czasie składu tego wydania ŻK nie był jeszcze dostępny dokładny repertuar z datami i godzinami projekcji filmów. Te informacje będą wkrótce dostępne na stronie: www.denverfilm.org

[DFS]
DENVER FILM SOCIETY

DENVER
FILM FESTIVAL



November
2-13 2016
denverfilm.org

Święto Języka Polskiego



II Polonijny Dzień Dwujęzyczności

- wpisz w kalendarz, nie przegap, wspieraj polskość i polonijne rodziny

ELIZA SARNACKA-MAHONEY

Drugi Polonijny Dzień Dwujęzyczności już prawie z nami. Tym, którzy jeszcze nie wiedzą dlaczego i po co obchodzimy ten dzień polecam lekturę materiałów, które zamieszczamy w tym wydaniu naszego miesięcznika. Pozwólą one zapoznać się bliżej z ofertą programową w Denver. Tych, którzy już wiedzą – najserdeczniej pozdrawiamy i czekamy na spotkanie w Polskim Klubie 16 października od godziny 12-tej. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do odwiedzania oficjalnej strony PDD pod adresem: www.polish-bilingualday.com oraz do odwiedzania strony PDD Denver na FB: Polish Bilingual Day Colorado.

dwujęzycznego wychowania, jako autor popularnego i nie raz prezentowanego w amerykańskiej telewizji bloga nt. dwujęzyczności pt. Bilingual Monekys, a od niedawna także autor książki o dwujęzyczności pt. „Maximize Your Child’s Bilingual Ability”. Spotkanie z Adamem Beckiem odbędzie się w języku angielskim, zapraszamy na nie wszystkich zainteresowanych sprawami dwujęzyczności. Recenzję książki po polsku i po angielsku można znaleźć na stronach DPS pod adresem: <http://www.dobrapolskaskola.com/2016/09/03/maximize-your-childs-bilingual-ability-przeczytaj-i-polec-innym/>

W ubiegłym roku zorganizowaliśmy wystawę informacyjną na temat historii polskiego plakatu filmowego w PRL (tak, TEGO kultowego plakatu, który dzisiaj znany jest i rozpoznawany na całym świecie!) oraz, dzięki współpracy z dyrekcją Polskiego Festiwalu Filmowego w Los Angeles, wystawę w społecznym polskiego plakatu filmowego. W tym roku czynimy naturalny krok dalej i na zakończenie dnia z a p r o p o n u j e m y wszystkim gościom współczesne polskie kino w akcji. Dzięki wsparciu Konsulatu Rzeczypospolitej Pol-

skiej w Los Angeles wyświetlimy film „Carte Blanche” w reżyserii Jacka Lusńskiego. Film otrzymał nagrodę Jury Grand Prix na 18. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Szanghaju w 2015 r. Film można oglądać rodzinnie.

Z wielką przyjemnością zawiadamiamy również Polonię, że w tym roku gościem honorowym Polonijnego Dnia Dwujęzyczności, a jednocześnie przewodniczącym jury naszego konkursu artystycznego będzie Witold K. – wybitny polski artysta, który już od kilkudziesięciu lat mieszka i pracuje w Denver, a jednocześnie autor od wielu lat współpracujący z Życiem Kolorado. 9 września tego roku prestiżowa instytucja francuska w Denver, Alliance Francaise uczciła dorobek artystyczny Witolda K. organizując wernisaż prezentujący wybrane prace z 70-letniej historii jego twórczości. Witold K. jest poliglotą i ojcem dzieci, które wychował dwujęzycznie, tematy wielojęzyczności oraz wielokulturowości są więc mu znane i bliskie. Jesteśmy szczęśliwi i zaszczyceni, że przyłączy się w tym roku do rodziny PDD, gdzie ceni się, propaguje i wspiera wielojęzyczne wychowanie i edukację.

W tym roku nasz Polonijny Dzień Dwujęzyczności będzie wyglądał nieco inaczej. Obok wystaw, warsztatów i konkursów, które każdy będzie mógł odwiedzić lub w których wziąć udział wedle własnego uznania, pojawi się typowy „program dnia”, a więc następujące jedna po drugiej atrakcje. Warunkuje to poniekąd miejsce, w którym będzie odbywać się święto. Szkolne klasy były idealne, by postawić na bardziej niezależny i zindywidualizowany przebieg imprezy – stąd w ubiegłym roku mieliśmy więcej wystaw do samodzielnego oglądania. Klub Polski to wielka sala, gdzie wszyscy będziemy przez cały czas razem. Nie chcemy, żeby dopadła nas tam nuda!

Entuzjaści naszego lokalnego teatryku kukielkowego dla polonijnych dzieci Tadam! oraz cudownych tancerzy z grupy tanecznej Krakowiacy będą mieli okazję, podobnie jak w roku ubiegłym, podziwiać obie te formy artystyczne. Jako ekspert do spraw wychowania i edukacji dwujęzycznej zawita do nas w tym roku na krótką prelekcję oraz rozmowę w formie Q&A sam Adam Beck. Adam Beck jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych na świecie nazwisk w dziedzinie



POLONIJNY DZIEŃ DWUJĘZYCZNOŚCI
POLISH BILINGUAL DAY

16 PAŹDZIERNIKA / OCTOBER 2016 **12pm - 5pm**
Klub Polski/Polish Club Denver CO

ADDRESS: 3121 West Alameda Avenue
Denver, CO 80219
Phone: 303-934-3955 or 970-214-9691
Email: info@polishclubofdenver.com
Website: www.polishbilingualday.com

Organizatorzy / Organizers: Patroni / Patrons: Projekt współfinansują / Co-Sponsored: Patron Honorowy / Honorary Patronage of: Media i sponsorzy lokalni / Local Sponsors and Media Partners:



Dokładne informacje o konkursie artystycznym zamieszczaliśmy kilkakrotnie w ubiegłych wydaniach Życia Kolorado – prosimy o powrót do nich, jeśli trzeba. Prace można zgłaszać/przynosić do dnia do 9 października (niedziela) do Polskiej Szkoły (szkoła czynna jest w niedzielę zaraz po mszy świętej w kościele św. Józefa) lub do Polskiego Klubu po uprzednim umówieniu się telefonicznie.

Artyści/wytwórcy, którzy chcieliby zorganizować stoisko ze swoimi towarami proszeni są o kontakt z organizatorami PDD pod numerem 9709-214-9691.

Do zobaczenia 16 października w Klubie Polskim!

Eliza Sarnacka-Mahoney
Dobra Polska Szkoła
Polonijny Dzień Dwujęzyczności

POLISH BILINGUAL DAY

OCTOBER 15-16, 2016

Let's celebrate Polish Language and Culture!

Polish Bilingual Day is celebrated each year, at every third weekend of October. Join us to celebrate this day in your local area!
More information at: www.PolishBilingualDay.com and www.DobraPolskaSzkola.com



POLONIJNY DZIEŃ DWUJĘZYCZNOŚCI W DENVER 16 października 2016 Godz. 12.00-17.00 Polski Klub w Denver

- 11.00
Otwarcie Polskiego Klubu i otwarcie kuchni
- 12.00-13.00
Przybycie uczestników i gości, posiłek, uroczyste otwarcie
- 13.00
Krótki powitalny koncert instrumentalny
- 13.30
„Wars i Sawa” - przedstawienie teatru kukielkowego Tadam!
Dyktando dla dorosłych (pierwsza grupa)
- 14.00
Przerwa na gimnastykę - ćwiczymy zumbę do polskich rytmów
Dyktando dla dorosłych (druga grupa)
- 14.15
Występ zespołu tańca ludowego „Krakowiacy”
- 14.45
Prezentacja kulinarna: Jak zrobić najlepsze pierogi na świecie!
- 15.15
Występ zespołu wokalnno-muzycznego przy parafii Sw. Józefa w Denver
- 15.30
Q&A z Adamem Beckiem, ekspertem od dwujęzyczności, autorem jednego z najbardziej znanych na świecie blogów poświęconych dwujęzycznej rodzinie www.bilingualmonkeys.com oraz społeczności internetowej „Bilingual ZOO”, autorem książki „Maximize Your Child’s Bilingual Ability”.
- 16.15
Podsumowanie i rozwiązanie konkursu artystycznego „Polska w moich oczach”, wręczenie nagród zwycięzcom
- 16.45-17.00
Losowanie nagród w Loterii i zakończenie oficjalnej części PDD

Poza programem dla zainteresowanych

- 17.15-17.30 - Początek projekcji filmu „Carte Blanche” w reżyserii Jacka Lusńskiego, zdobywcy nagrody Jury Grand Prix na 18. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Szanghaju w 2015 r., kategoria filmu: PG.

Programowi przez cały czas towarzyszyć będą wystawy i warsztaty:

Ciekawostki i trivia o Polsce, konkurs wiedzy dla chętnych
Wystawa fotografii: Najpiękniejsze zamki w Polsce
Wystawa: Naczynia z Bolesławca i ich historia
Wystawa: Krasnoludki - ulubione postaci z polskich bajek i maskotki Wrocławia
Wystawa: Wrocław - Europejskie Miasto Kultury 2016
Wystawa i informacje o polskiej drużynie harcerskiej w Denver
Warsztaty Arts&Crafts dla dzieci
Warsztaty z robienia polskich pisanek
Budujemy coś z niczego! - warsztaty dla dzieci z polskim panem inżynierem
Wystawa lalek w ludowych strojach polskich
Wystawa polskiej książki/lokalna biblioteka polska
Wystawy i informacje o polskich organizacjach w Kolorado
Stoiska z rękodziełem (artykuły do nabycia)
Możliwość zrobienia pamiątkowego zdjęcia jako znana postać z Polski
Loteria (wśród nagród naczynia bolesławieckie)

POLISH BILINGUAL DAY DENVER 2016 October 16th, 2016 12pm - 5 pm Polish Club of Denver

- 11am
The Polish Club of Denver will open and lunch will begin to be served
- 12 pm - 1 pm
Arrival and opening, lunch, children’s performance of the official PBD song “Three words” (“Trzy słowa”)
- 1 pm
A short opening music concert
- 1.30 pm
„Wars i Sawa” - a puppet show for children (in Polish) by the Theater Ensemble Tadam!
Polish Spelling Bee for adults (first round)
- 2 pm
Let’s move to the Polish music - a short break for fitness
Polish Spelling Bee for adults (second round)
- 2.15 pm
A dance performance by the Polish Folk Dancers „Krakowiacy”
- 2.45 pm
Mastering Polish cuisine: Let’s make the best pierogi in the world - a culinary presentation
- 3.15 pm
A performance by the singers from St. Joseph Parish in Denver
- 3.30 pm
Q&A with Adam Beck, a bilingualism expert, author of the site www.bilingualmonkeys.com - a world-famous English language site dedicated to bilingual family and education, author of the book „Maximize Your Child’s Bilingual Ability”.
- 4.15 pm
Grand finale and the awards ceremony for the art contest „Poland Through My Eyes”
- 4.45 pm - 5 pm
Drawing of prizes in the Lottery (prizes include Boleslawiec pottery) and ending of the official part of the PBD festival

Outside of the official PBD program

- 5.15 pm - 5.30 pm
Start of the screening of the Polish movie „Carte Blanche” directed by Jacek Lusński (2015). The movie was a winner of the Jury Grand Prix at the 18th International Film Festival in Shanghai in 2015. Rated PG, free admission

Exhibits and attractions that will accompany the minute PBD program:

Trivia on Poland with a knowledge contest for the interested
Most beautiful Polish castles - a photo exhibit
Boleslawiec pottery and Boleslawiec history - an exhibit
Krasnoludki (Eng. Gnomes) - Poland’s favorite fairy tale creatures and Wrocław’s official mascots - an exhibit
Wrocław: The European Arts Capital 2016 - an exhibit
Arts&Crafts for children
Polish pisanek (egg coloring) workshop for children
Let’s build something! - engineering workshop for children with a Polish engineer
Polish folk dolls - an exhibit
Polish scouts in Denver - information and exhibit
Colorado Polish clubs and organizations - information and exhibits
Polish Club of Denver invites you to its library - information and exhibit
Arts&Crafts stalls with gifts for purchase
A souvenir photo as a famous Polish character



Nie przegap nowego polskiego filmu!
Bezpłatna projekcja dnia 16-tego października 2016 r. w Klubie Polskim w Denver o godz. 17-tej.

Don't miss a great Polish movie (subtitled)! Free admission and show on October 16th, 2016 in the Polish Club of Denver at 5 pm.

Polski Klub w Denver



Październik w Klubie

KATARZYNA ŻAK



Koncert Karoliny Naziemiec i Roberta Lewandowskiego w Polskim Klubie. Wrzesień 2016.

Witam Państwa jesienią w imieniu całego Zarządu Polskiego Klubu w Denver. We wrześniu gościliśmy w Klubie trzech wspaniałych artystów. Duet Karoliny Naziemiec (vocal) i Roberta Lewandowskiego (piano), oraz Czesława Mozila. Zdjęcia z obu koncertów mogą obejrzeć Państwo na naszej stronie www.polishclubofdenver.com

Jesień w Polskim Klubie zapowiada się niezmiernie pracowicie. Oto lista nadchodzących wydarzeń polonijnych, które będą miały miejsce w Polskim Klubie w październiku oraz listopadzie. Niedziela 2 października, godz. 16:00 - gościem PKD będzie znany polski satyryk, pan Marcin Daniec. Bilety do nabycia na naszej stronie www.polishclubofdenver.com lub przy drzwiach.

Niedziela, 9 października, godz. 14:00 zapraszam Państwa na kolejne zebranie członków. Przy okazji zebrania, będzie można zjeść polski obiad przygotowany przez Szefowa Kuchni, Haline Płatek.

Niedziela, 16-go października, w godz. 12:00-16:00 - w Polskim Klubie odbędzie się II doroczny Polonijny Dzień Dwujęzyczności. Pomysłodawcami PDD są pani Eliza Sarnacka Mahoney oraz nowojorski portal Dobra Polska Szkoła, a honorowymi patronami prof. Jan Miodek. oraz prof. Katarzyna Kłosińska. Celem PDD jest propagowanie używania języka polskiego poza granicami Polski oraz pielęgnacja polskości w rodzinach polonijnych. W programie m.in. konkursy wiedzy o Polsce, stosika z rękodziełem, warsztaty arts&crafts dla dzieci, warsz-



taty polskiej kuchni, występ Krakowiaków, przedstawienie Teatryku Tadam, Klub Młodego Inżyniera. Wstęp wolny. Zapraszamy! www.polishbilingualday.com

Środa - czwartek 26-27 października, w godzinach 9:00 – 17:00, w Polskim Klubie w Denver odbędzie się doroczny Dyżur Konsularny. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych wyrobieniem polskiego paszportu. UWAGA — umówienie się na spotkanie odbywa się wyłącznie przez stronę Konsulatu RP w Los Angeles. Nie prowadzimy już rezerwacji telefonicznych. Szczegółowe informacje na naszej stronie www.polishclubofdenver.com oraz na stronie Konsulatu RP w Los Angeles: [\[macje_konsularne/dyzury_konsularne/\]\(http://www.polishclubofdenver.com\)](http://www.losangeles.msz.gov.pl/pl/infor-</p>
</div>
<div data-bbox=)

Piątek, 4-go listopada, godz. 18:00, zapraszamy Polonię w Kolorado na spotkanie z senator Anną Maria Anders, córką gen. Władysława Andersa oraz piosenkarki Ireny Anders. Pani Anders od 2016 roku pełni rolę sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz pełnomocnika prezesa Rady Ministrów do spraw dialogu międzynarodowego, jest również bardzo czynnie związana z Polonią w USA. Podczas spotkania p. Anders zaprezentuje swoją autobiografię pt. „Córka generała i piosenkarki” w której opowie o dzieciństwie i rodzicach.

W sobotę 12-go listopada, godz. 17:00, zapraszamy Państwa do Klubu na Wieczór Poezji i Muzyki. W pięknych

polских skeczach, wierszach oraz piosenkach będą mogli Państwo zobaczyć przedstawicieli lokalnych organizacji polonijnych oraz dzieci. Podczas wieczoru, otwarta będzie kuchnia oraz bar. Korzystając z okazji, pragnę serdecznie podziękować p. Stefani Ashton, pomysłodawczyni imprezy i koordynatorce programu. Zapraszamy!

W niedzielę 13-go listopada, godz. 15:00, zapraszamy Państwa na doroczną Akademię z okazji obchodów Święta Niepodległości. Program artystyczny przygotują jak co roku dzieci z Polskiej Szkoły. Na miejscu można będzie zjeść obiad.

W niedzielę 20-go listopada, godz. 15:00 - WYBORY PREZYDENTA I VICE PREZYDENTA POLSKIEGO KLUBU NA LATA 2016/17. Wszystkich członków Klubu zainteresowanych kandydowaniem na któreś z powyższych stanowisk, prosimy o zgłaszanie się do p. Romana Sałaty, przedstawiciela Komisji Nominacyjnej, wybranej podczas wrześniowego zebrania członków.

Trudno uwierzyć jak szybko zleciały ostatnie dwa lata. Wydaje się, że dopiero wczoraj wybraliście Państwo mnie oraz Iwonę Sa-lamon na Prezydenta i Vice Prezydenta Klubu. Obie, wraz z całym obecnym Zarządem Klubu, zdecydowaliśmy się kandydować na drugą kadencję. Jeśli myślicie Państwo, iż przez ostatnie dwa lata zrobiliśmy coś dobrego dla Klubu i Polonii Denver, zapraszamy do udziału w głosowaniu. Osoby niezrzeszone, chcące oddać swój głos, muszą się najpierw zapisać do Klubu. Można to zrobić na naszej stronie www.polishclubofdenver.com, zakładka Membership.

W sobotę 26-go listopada, godz. 19:00, zapraszamy na doroczną Zabawę Andrzejkową! Imprezę poprowadzi DJ Marcin Kania, prezenter Radia EMKA z Chicago, grający muzykę trzech pokoleń, zapewniając świetną zabawę dla każdej grupy wiekowej! Jak zwykle zapraszam do śledzenia naszej strony internetowej www.polishclubofdenver.com oraz Facebook'a.

Z wyrazami szacunku,

Katarzyna Żak, Prezydent Klubu
Tel. 720-233-9213
info@polishclubofdenver.com

Fotogaleria



Czesław Mozil w Polskim Klubie w Denver

ZDJĘCIA: JADWIGA BIELECKI, GOSIA MAKUCH-OTTESON



Punkt widzenia



Polski Mojżesz

GRZEGORZ MALANOWSKI

...i wyprowadził lud swój z kraju niewoli...

- (Stary Testament, Księga Wyjścia)

Wydawało się, że już nic ich nie uratuje. Ginęli zabijani kulą w tył głowy w więzieniach NKWD, w Katyńskim lesie, w dziesiątkach innych miejsc kaźni. Tonęli, celowo zatopieni wraz z barkami na których sowieccy matrosi wywieźli ich na Ocean Lodowaty. Umierali z zimna, pragnienia i głodu w towarowych wagonach wiozących ich przez tysiące kilometrów, gdzieś na północny wschód tego niehumanitarnego kraju, do kopalni Magadanu lub łagrów Workuty. Zamarzali przy wyrąbie zaśnieżonych świerków i brzoź, budując w lasach prymitywne baraki w których mieli kończyć swoje nędzne życie, póki co służąc produktywnie Wielkiemu Związkowi Rad. Zebrani w obozach niewolniczej pracy, łagrach należących do systemu GUŁAG, zesłani do syberyjskich wiosek. Stamtąd nie było ucieczki. Polscy żołnierze wzięci do niewoli przez sowiecką armię najeżdżającą Polskę po 17 września 1939. Intelktualiści, księża, kupcy, prawnicy, nauczyciele. Ich żony i dzieci. Polacy, Białorusini, Ukraińcy. Chrześcijanie i Żydzi - bez różnicy. Ponad milion ofiar. Czekali na swój beznadziejny los. Ofiary nienawiści, okrucieństwa i tępoty ciemności, którzy nigdy nie wybaczyli Polsce porażki odniesionej przez nich w Bitwie nad Wisłą, dwadzieścia lat wcześniej.

I wtedy zaszło coś nieoczekiwanego: Hitler chcąc naśladować Bonapartego, w czerwcu 1941 najechał zniemacka swojego sowieckiego "sprzymierzeńca". Czym myśmy zasłużyli na tę napaść? - pytał naiwnie sowiecki Komisarz Spraw Zagranicznych, Mołotow, gdy niemiecki ambasador powiadomił go o stanie wojny między obu krajami. Spróchniały i zdziesiątkowany politycznymi czystkami lat 30tych, wojskowy i gospodarczy aparat sowiecki nie był w stanie skutecznie przeciwstawić się nacierającym, świetnie uzbrojonym i dowodzonym armiom niemieckim. Stalin wpadł w panikę, zrozumiał, że bez pomocy państw zachodnich w postaci zaopatrzenia w sprzęt transportowy i wojskowy oraz żywność, cofająca się w popłochu Armia Czerwona prędzej czy później zostanie pokonana. Gdy w marcu 1941 prezydent Roosevelt podpisał akt zwany Lend Lease pozwalający na dostawę materiałów wojennych i żywności dla krajów "ważnych dla osiągnięcia zwycięstwa nad Niemcami", początkowo było to skierowane w stronę głodującej Wielkiej Brytanii zagrożonej niemiecką inwazją. Po nieoczekiwanej napaści niemieckiej w



Podpisanie porozumienia w dniu 30 lipca 1941. Od lewej siedzą: Sikorski, Eden, Churchill, Majski.

czerwcu tegoż roku, ZSRR stał się aliantem i mógł zostać objęty ową pomocą. Stalin wiedział jednak, że aby to uzyskać, musi udawać "Dobrego Wujka Joe" i iść na różne pozorne ustępstwa.



Gen. Władysław Anders (1944)

Polski Rząd Emigracyjny w Londynie wykorzystał tę sytuację. Premier Władysław Sikorski był respektowany przez Churchilla, który poparł plan negocjacji Rządu RP z rządem ZSRR dla uwolnienia polskich więźniów. O Katyniu wtedy jeszcze nie wiedziano, groby w tym lesie Niemcy mieli odkryć

dopiero w dwa lata później. W wyniku rozmów przeprowadzonych między Sikorskim a sowieckim ambasadorem w Londynie, Iwanem Majskim (z pochodzenia pół-Polakiem, nazywającym się naprawdę Jan Lachowiecki), obaj podpisali akt porozumienia między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Sowieckiego. Odbędzie się to w Londynie w dniu 30 lipca 1941, w obecności brytyjskiego min. spraw zagranicznych Edena oraz premiera Churchilla.

Układ ten między innymi stanowił, że "...traktaty sowiecko-niemieckie z roku 1939 dotyczące zmian terytorialnych w Polsce, utraciły swoją moc" ("Pakt między diabłami", Ż.K. lipiec 2015) Przewidywał on poza tym utworzenie na terytorium ZSRR Armii Polskiej, której dowódca będzie mianowany przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej. W tajnym protokole, rząd ZSRR zobowiązywał się do udzielenia amnestii „wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie pozbawieni swobody na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Rad bądź jako jeńcy wojenni, bądź z innych odpowiednich powodów.”

Majski był mistrzem w negocjacjach i cały układ, nie wymagający ratyfikacji, zawierał nieprecyzyjne sformułowania i nie odzwierciedlał wielu żądań przedstawionych przez stronę polską, jednak

Sikorski podpisał go natychmiast mimo oporów ze strony niektórych członków rządu. "Gdy miałem ten układ podpisać i walczyłem ze sobą, czy odczekać jeszcze, słyszałem jakby szeptały tysiące ust - śpiesz się, ratuj" zwierzał się, mając na myśli uwięzionych w Rosji rodaków.

Układ zawarty z Majskim wkroczył natychmiast w fazę realizacji. Sikorski na dowódcę armii mianował generała brygady Władysława Andersa, którego sowieci 4 sierpnia 1941 zwolnili z więzienia na Łubiance. Był to dobry wybór: generał był żołnierzem z krwi i kości. Urodzony w dawnym zaborze rosyjskim, szlify oficerskie zdobywał służąc w rosyjskiej kawalerii i walcząc na polach bitew I wojny światowej. Po rewolucji przyłączył się do odrodzonego Wojska Polskiego i walczył przeciw bolszewikom w latach 1919-20, a potem przeciw Niemcom w Powstaniu Wielkopolskim. Wykształcony w paryskiej École Supérieure de Guerre, którą ukończył w 1923, Anders odznaczał się talentami operacyjnymi, inteligencją i wielką odwagą w obliczu nieprzyjaciela, za którą był wielokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych i orderem Virtuti Militari. Gdy w 1939 Niemcy, a potem Sowietci napadli na Polskę, generał Anders dowodził Nowogródzką Brygadą Kawalerii walcząc kolejno przeciwko obu najeźdźcom. Dwukrotnie ranny, 30 września dostaje się do niewoli sowieckiej i łąduje początkowo w szpitalu, a potem w więzieniach NKWD we Lwowie i Moskwie, gdzie poddawany był torturom.

12 sierpnia 1941 ogłoszono zapowiedzianą w traktacie Sikorski-Majski "amnestię" dla Polaków więzionych w ZSRR. Otworzyły się bramy łagrów i więzień dla tysięcy żołnierzy i cywili przetrzymywanych tam od inwazji z 17 września 1939 r. Ale tysiące Polaków w ogóle nie wiedziało o amnestii, władze obozów pracy często ignorowały to zarządzenie i ukrywały je przed więźniami. Ludzie nadal marli z głodu i chorób. Zdarzały się egzekucje więźniów oskarżonych o "prowadzenie kontrrewolucyjnych, panikarskich i nacjonalistycznych rozmów". Niekiedy zwalniano jedynie ludzi chorych bądź ułomnych fizycznie, a zdrowych i silnych zatrzymywano, nie chcąc pozbywać się niewolniczej siły roboczej. Dowództwo Armii Polskiej utworzone w Buzułuku, mieście leżącym w europejskiej części Związku Sowieckiego, ale wielu zwolnionych więźniów musiało pokonać tysiące kilometrów aby dotrzeć do ośrodków rekrutacyjnych Armii Polskiej urządzonych na terytoriach U-

c.d.

zbekistanu i Kirgistanu. W książce "Szlak Nadziei" Norman Davies przytacza dramatyczną historię wędrowki jednego z nich, Ryszarda Kaczorowskiego który później został ostatnim prezydentem RP na uchodźstwie (spotkał się w 1989 roku z przedstawicielami Polonii w Boulder, Kolorado).

Mimo skrajnie trudnych warunków Armia Andersa ciągle zwiększała swoją liczebność. Do polskich obozów rekrutacyjnych napływały rzesze Polaków, nie tylko mężczyzn, ale również kobiet i dzieci. Dla nich często była to jedyna szansa przeżycia na „niehumanitarnej ziemi”. Według polskich szacunków z grudnia 1941 r. pod broń można było powołać nawet 150 tys. żołnierzy. Zdecydowano o organizacji kolejnych dywizji, ich łączna liczba miała wzrosnąć do sześciu. Trwała zima, panował mróz. Tylko część żołnierzy nosiła stare, podarte płaszcze wojskowe Wojska Polskiego. Rosjanie dostarczyli mundury pochodzące z armii estońskiej i łotewskiej, niekiedy były to mundury paradne, co wyglądało groteskowo na wynędzniałych żołnierzach stojących bez butów na śniegu. Brak butów był dotkliwy, zdarzało się, że jednostki wracające z ćwiczeń wojskowych oddawały je oddziałom idącym na takie ćwiczenia. Żywność pochodziła z dostaw brytyjskich, ale brak było środków transportu oraz broni, amunicji, których dostawom z niejasnego powodu sprzeciwił się brytyjski wysłannik lord Beaverbrook. Zdarzało się, że na dywizję przypadało 100 karabinów. Dla wynędzniałych i chorych zorganizowano szpitale polowe, jednak umieralność wśród nich była nadal znaczna. Brak było oficerów: z niezrozumiałych wówczas powodów, do nowo tworzonego wojska dotarło tylko ok. 400 dawnych oficerów Wojska Polskiego, podczas gdy oczekiwano 10 tysięcy... Tymczasem Sowieci konsekwentnie unikali odpowiedzi na pytania o zaginionych oficerach i utrudniali władzom polskim prowadzenie poszukiwań.

Między premierem Władysławem Sikorskim a generałem Andersem nastąpiła rozbieżność poglądów co do przyszłości tworzącej się Armii Polskiej. Podczas gdy Sikorski dla celów politycznych zalecał pozostawienie Armii na terenie ZSRR, generał Anders od samego początku nie wierzył w siłę ani wiarygodność Sowietów i ze względów humanitarnych dążył do wyprowadzenia swego wojska do Persji (dzisiejszego Iranu), znajdującej się w brytyjskiej strefie wpływów i sąsiadującej z ZSRR "jak najprędzej i za wszelką cenę." Uważał, że "pozostanie w Rosji musi skończyć się dla wszystkich Polaków całkowitą zagładą". Blisko 70 tys. żołnierzy nadal otrzymywało tylko 40 tys. przydziałów brytyjskiej czy amerykańskiej żywności. Liczbę tę w marcu 1942 r. zredukowano do 26 tys. racji. Tymi głodowymi porcjami żołnierze dzielili się jeszcze z ludnością cywilną. W tej sytuacji najważniejszym zadaniem dla gen. Andersa stało się ocalenie polskiej armii i ludności cywilnej i w marcu 1942 na spotkaniu ze Stalinem poruszył kwestię ewakuacji części wojska polskiego do Persji. Stalin zgodził się na wyjazd wszystkich tych żołnierzy polskich, dla których nie wystarczało

żywności. W wyniku tej rozmowy gen. Anders uzyskał zgodę władz sowieckich na ewakuację do Persji 30 000 żołnierzy i 10 000 osób cywilnych. Następnego dnia wydano pierwsze rozkazy ewakuacyjne i 24 marca 1942 r. wyruszył pierwszy transport z Krasnowodzka do Pahlevi. W ciągu dwunastu dni ewakuowano 44 tysiące osób, w tym 33 tysiące żołnierzy, junaków (dzieci do 16 roku życia), ochotniczek Pomocniczej Służby Kobiet oraz około 12 tysięcy osób cywilnych. Wśród nich był więziony w łagrze brat mojego ojca który, jak pamiętam, przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż przysłał do okupowanej przez Niemców Polski telegram o niejasnej wówczas dla nas, acz radosnej treści: "Żyję, jestem w Teheranie".

Na terenie Związku Sowieckiego pozostały 3 dywizje piechoty oraz Centrum Wyszczolenia Armii, łącznie ponad 40 tysięcy żołnierzy, ochotniczek PSK i siostr PCK, junaków i junaczek. Niestety w pierwszej połowie kwietnia 1942 r. władze sowieckie wstrzymały dalszy pobór do Armii Polskiej, a wzajemne stosunki uległy zaostreniu. Ale Niemcy zbliżyli się wkrótce do Stalingradu, sytuacja dla Rosjan stała się rozpaczliwa i 2 lipca 1942 r. dyplomacja sowiecka przekazała stronie brytyjskiej oświadczenie Stalina, który dla uniknięcia zadrażnienia stosunków z Aliantami wyraził zgodę na ewakuację do Persji pozostałej części polskiej armii. Tego samego dnia władze brytyjskie przekazały stanowisko sowieckie Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej. Naczelnym Wódcą, Władysław Sikorski powiadomił o tym natychmiast generała Andersa. W toku ustaleń z władzami sowieckimi uzgodniono ewakuację wszystkich żołnierzy polskich oraz około 25 000 osób cywilnych, głównie rodzin wojskowych, i w okresie od 5 do 30 sierpnia 1942 r. ewakuowano prawie 70 tysięcy osób.

Historycy uważają, że na zgodę Stalina na pozbycie się całej Armii Polskiej z terytorium ZSRR w 1942 roku wpływ miały dwa czynniki. Jednym była obawa przed ewentualnym odkryciem i ujawnieniem masowych mordów popełnionych przez NKWD na jeńcach, polskich oficerach z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. To mogło by doprowadzić do nieobliczalnych skutków. Drugim czynnikiem było naleganie Brytyjczyków, którzy dramatycznie potrzebowali nowych dywizji w obliczu sukcesów niemieckiego Afrika Korps. Poza tym, w ówczesnej sytuacji militarnej Stalin nie potrzebował polskich rekrutów; miał dość własnych ludzi, brak mu było tylko żywności, broni, samolotów i ciężarówek których oczekiwał od zachodnich Aliantów.

Zgrupowani w wojskowych obozach w Persji, wyniszczeni pobytem w sowieckich łagrach i trudami podróży, umierali nadal mimo wysiłków polskiego i brytyjskiego personelu lekarskiego łącznie w czasie ewakuacji przeprowadzonych w 1942 r., Andersowi udało się wyrwać ze Związku Sowieckiego ponad 115 tys. osób, w tym blisko 79 tys. żołnierzy. Wśród ewakuowanych było niemal 18 tys. dzieci. Większość z nich po okresie rehabilitacji i szkolenia weszła w

skład II Korpusu polskiego brawurowo walczącego pod dowództwem generała Andersa na frontach Francji i Włoch, między innymi pod Monte Cassino. Ale w pamięci wielu, Generał pozostanie zawsze polskim biblijnym Mojżeszem, wyprowadzającym swój lud na wolność z kraju niewoli.

*

Kontrowersja między Sikorskim a Andersem dotycząca pozostania Armii na terenie ZSRR lub jak najszybszego opuszczenia przez nią owego terytorium, przeniosła się na historyków i trwa do dziś. Przypuszczam, że na różnicę w poglądach obu generałów wpłynęły osobiste doświadczenia. Generał Anders poznał bolszewików będąc przesłuchiwanym i bity w więzieniach NKWD, był realistą i nie ufał ani jednemu słowu Stalina, w przeciwieństwie do Sikorskiego który nadal wydawał się wierzyć w negocjacje uwiecznione paktami, podpisywanymi przez nieskazitelnie ubranych dyplomatów. W mojej opinii historia przypisała rację Andersowi: po wyprowadzeniu re-

sztek żołnierzy, pozostawiono na terenie ZSRR ośrodek organizacyjny dla zbierania więźniów pozostałych jeszcze w łagrach. Trzech oficerów, wśród nich pułkownik Zygmunt Berling będący jak się okazało współpracownikiem NKWD, odmówiło wyjazdu do Persji i pozostało w Rosji dla kierowania tym ośrodkiem. To było na rękę Sowietom: mianowali Berlinga generałem broni i dali mu zadanie sformowania z pozostałych polskich ex-więźniów dywizji, którą nazwano I Dywizją Ludowego Wojska Polskiego imienia Tadeusza Kościuszki. Ta dywizja, dowodzona w większości przez sowieckich oficerów (od 1944, po odwołaniu nieudolnego Berlinga, dowodzona przez sowieckiego generała Bewziuka, półalfabetę który został w roku 1955 krwawym szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Lublinie)) i nadzorowana przez komunistycznych politruków, weszła w 1944 do Polski wraz z Armią Czerwoną, co było dla Sowietów świetnym chwytym propagandowym. Wiemy dziś, co z tego wynikło.

© 2016 Grzegorz Malanowski

R E K L A M A

Biuro mecenasa Jurasia Ziankowicza TERAZ PRACUJEMY TAKŻE W DENVER

Polskojęzyczny adwokat imigracyjny: wize, zielone karty, imigracja rodzinna, robotnicza, obywatelstwo, obrona przed deportacją, odwołania od decyzji imigracyjnych, aplikacje na azyl, wize oraz zielone karty dla ofiar przestępstw (visa U) i przemocy domowej (VAWA), wize studenckie (F-1, J-1), a także inne sprawy imigracyjne.



(720) 260-4605

MÓWIMY PO POLSKU, BIAŁORUSKU,
UKRAIŃSKU ORAZ PO ROSYJSKU.

colorado@polishlawyer.us

**2821 S Parker Road, Suite 407
Aurora, CO 80014**

Kalejdoskop Polonijny

Sister Cities - Partnerskie Miasta Fountain Hills w Arizonie

BOGUMIL HORCHEM - KONSUL HONOROWY RP W ARIZONIE

Inicjatywa Miast Partnerskich powstała w 1956r. kiedy to Prezydent USA Dwight Eisenhower i 100 amerykańskich dyplomatów stworzyli organizację Sister City. "Program Miast Partnerskich (Sister Cities) jest ważnym źródłem negocjacji władz rządowych pozwalającym ludziom na wyrażanie samych siebie we wspólnych pragnieniach przyjaźni, życzliwości i współpracy dla lepszego świata dla wszystkich" - powiedział Dwight Eisenhower.

Celem partnerstwa miast jest współpraca ludzi, niezależnie od granic państwowych ma zbliżyć narody i propagować pokój pomiędzy narodami. Współpracować z innymi kulturami, tradycjami i rozwiązywać problemy dotyczące miast. Idea jest wspaniała, dlatego dzisiaj mamy ponad 2,000 miast amerykańskich i 1,800 miast zagranicznych z 123 różnych państw.

Fountain Hills jest miastem partnerskim z miastami:

- Zamość - Polska
- Dierdorf - Niemcy
- Ataco - El Salvadore
- Kasterlee - Belgia

and Carl Eiesland, Peter i Linda Wilk, Konsul Honorowy RP w Arizonie wraz z małżonką, razem 9 osób. W Zamościu zarząd miasta wraz z Panem Prezydentem Zamoyskim, zgotowali nam niesamowitą gościnę. W dwutygodniowej podróży po Polsce zwiedzaliśmy Warszawę, Kraków, Wieliczkę i Zamość. Wszyscy byli zachwyceni Polską.

W Zamościu dołączyli do nas prezes KPA Ewa Grabowski z mężem i córkami. Całą wycieczkę do Polski załatwił nam Paweł Lach który jest właścicielem biura podróży w Arizonie EXPERT TRAVEL tel. 480-393-0660. Koszta były pokryte przez uczestników podróży.

17 października 2016r na okres dwóch tygodni przyjeżdża grupa 12 studentów z Zamościa wraz z dwoma opiekunami Vice-Prezydentami miasta, Panią Magdaleną Dolgan i Panem Andrzejem Zastąpiło oraz 12 studentów z miasta Dierdorf, Niemcy z dwoma opiekunami na zasadzie wymiany Sister Cities.

Pani Jennifer Ray, M.Ed. z FHHS opracowała już plan dwutygodniowego pobytu w Fountain Hills dla niemieckiej i polskiej grupy: Sedona, Flagstaff, Grand Canyon, Tonto Natural Bridge,



Fountain Hills zostało miastem partnerskim Zamościa, 28 czerwca, 2014 r. umowę o współpracy partnerskiej podpisali prezydent miasta Zamość Marcin Zamoyski i burmistrz miasta Fountain Hills Linda Kavanagh. Inicjatorami założenia miast partnerskich byli Elizbieta Matej-Horchem i Bogumił Horchem Konsul Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Arizonie. Na tę uroczystość podpisania umowy do Polski udali się senator Arizony John Kavanagh, burmistrz miasta Fountain Hills Madame Linda Kavanagh, była burmistrz miasta FH Sharon Morgan, Chamber of Commerce Estelle Mackey

wizyta w Fountain Hills Town Hall, spotkanie z burmistrzem miasta Fountain Hills Madam Linda Kavanagh, Football game, zabawa szkolna, spotkanie z kowbojami i Indianami szczeniem Yavapai.

Przy wjeździe do miasta Fountain Hills są ustawione tablice na których są umiejscowione nazwy miast i państwa Miast Partnerskich. W Town Hall Fountain Hills jest również umieszczona flaga Polska i miasta Zamość. Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony: www.fountainhillssistercities.org



Sister Cities invites you to
DINNER AROUND THE WORLD
in Fountain Hills

Saturday, October 8, 2016
5:00pm-8:30pm

at the
Fountain Hills Community Center
13001 N. LaMontana Dr

Menu
El Salvadorian appetizers, Polish main course, and German dessert
Live Music by "The Rice Brothers"

\$30.00 per person or 2 for \$50.00
Wine and beer cash bar available

Mayor Linda Kavanagh, Town Manager Grady Miller, and the Fountain Hills Sister Cities board hope you will join us.
Questions? Phone 480-837-8283 or e-mail ematjehorchem@msn.com, or polishconsulaz@gmail.com

----- cut here -----
Enclosed is my check payable to Fountain Hills Sister Cities for \$30.00 per person or \$50.00 for two for the October 8th "Dinner Around the World" Event at the Fountain Hills Community Center. Mail your checks to: Christine Colley, 16035 E. Primrose #109, Fountain Hills, AZ 85268. Your canceled check is your receipt.

Name(s): _____

Address: _____

Phone: _____ E-mail: _____

Checks must be received by October 1st at the latest.

Hosted by Fountain Hills Sister Cities Corporation

R E K L A M A

IMMIGRATION & NATURALIZATION

35 YEARS EXPERIENCE

LAW OFFICE OF THOMAS YOUNG, PC

Thomas J. Young, Jr., Attorney
4105 E. Florida Ave., Suite 300
Denver, CO 80222
(303) 756-9419
tjyoungjr@gmail.com

WWW.THOMASYOUNGLAW.COM

Co się działo?

Wystawa malarstwa Witolda-K w Alliance Française w Denver

9 września br. mieliśmy okazję być obecni na wernisażu Witolda-K, naszego polskiego artysty malarza, mieszkającego w Denver. Wydarzenie miało miejsce w siedzibie Alliance Française & Domu Francuskiego w Denver. W piątkowy wieczór miał międzynarodowy charakter; na spotkanie przybyło wielu przyjaciół artysty, jego najmłodszy syn Wit, a także stałych bywalców Domu Francuskiego, który skupia wokół siebie Francuzów, Amerykanów i ludzi innych narodowości, którym kultura francuska jest bliska sercu.

Wystawa malarstwa Witolda-K przedstawia kilkadziesiąt prac: obrazów na płótnie i plakatów z okresu bez mała 70 lat jego twórczości - *From 'People' to 'Black Holes'*. Obrazy Witolda-K są na przemian figuratywne lub abstrakcyjne. Choć w obu wypadkach raczej minimalistyczne. Jego ludzie/ludziki/people to uproszczone malarsko sylwetki dryfujące w przestrzeni, gdzieś zagubione, bezimienne, podobne do siebie. Pokazują niezmiennie ludzkie wyobcowanie i samotność. Ta smotność jest częstym motywem w obrazach Witolda. Widzimy pojedynczego samotnika lub grupę ludzi, nie specjalnie ze sobą połączonych, samotnych w tłumie?

Cykl *Czarne Dziury/Black Holes* są malarską próbą szukania odpowiedzi przed odwiecznym pytaniem - co jest po drugiej stronie? Co znajduje się w przestrzeniach których nie znamy? A może też: co zobaczymy po śmierci?

Obrazy Witolda mają tę wspaniałą zaletę, że można je wielorako interpretować. Nie tylko szukając odpowiedzi, czy dosłowności, można także

kontemplować ich formalną, estetyczną stronę: piękno formy i koloru.

Wystawa malarstwa i plakatu Witolda-K w Alliance Française w Denver jest podkreśleniem i dowodem na znaczenie przyjaźni i dobrych stosunków pomiędzy Francją i Polską. Witold-K spędził we Francji kilka ważnych lat swojego życia i poznał tam znaczących przedstawicieli kultury francuskiej 2 połowy 20 wieku. Specjalną atrakcją tej wystawy jest pamiątka po jednej z tych francuskich przyjaźni - portret Witolda-K pędzla Pa-blo Picasso.

Dziękujemy Witoldowi-K za jego malarstwo i Aliance Francaise za zorganizowanie tej wystawy. Piotrowi Gzowskiemu dziękujemy za wzruszające słowo wstępne, jakie wygłosił w imieniu społeczności polskiej. Wystawę można oglądać do końca października.

Alliance Française: 571 Galapago St, Denver, CO 80204, (303) 831-0304. Nadal zapraszamy!



Kilka słów wstępu przed otwarciem wystawy: Witold-K, Martin Lafitte - dyrektor AF i Piotr Gzowski.

Fot: Życie Kolorado.



ŻK



Herbata czy kawa?



Konsulat

WALDEK TADLA

Santa Monica w Kalifornii stała się domem mojego wrześniowego wypadu. Prześliczna, słoneczna pogoda, piaszczysta plaża i świeża bryza rozbijających się fal, nieustannie urzeka swoim dziewiczym pięknem. To wszystko bez wątpienia pomaga człowiekowi się wyciszyć i nastroja go do życiowego optymizmu. Jest czymś w rodzaju zbawiennej terapii stale popychającej nas do przodu, o delikatnym zabarwieniu mahoniowej opalenizny. Regeneracja ciała i ducha. Już dawno doszedłem do wniosku, że bez słońca, trudno jest być szczęśliwym. Tak więc dzisiaj znalazłem się w samym środku stolicy tej słonecznej idei. Króluje tutaj świadomość zdrowego stylu życia, aktywnego wypoczynku, liczenia kalorii i oddawaniu się kultowi piękna. Jednak pojęcie piękna jest niezmiernie względne, a w Kalifornii przestało ono być naturalne. Chirurgia estetyczna, skalpel i silikon to temat rzeka na kompletnie inne pisanie, a ja chciałbym dzisiaj tylko o... patriotyzmie. Tak więc nie wycopynek, nie regeneracja, ani tym bardziej plastyczna transformacja. Do Kalifornii zaprosił mnie polski Konsulat.



Zjazd członków Rady Polonijnej Zachodniego Wybrzeża USA. Fot: Konsulat RP w LA

jest niezmiernie ważne bo wymaga dbałości o poprawność geopolitycznych stosunków. Zrozumienie wzajemnych zależności, mechanizmów i wpływów jest szalenie istotne. Może stąd właśnie wzięła się "misja" Konsulatu Generalnego RP w Los Angeles, która brzmi:

tura 5. Organizacje, tradycja, dziedzictwo 6. Media i wizerunek 7. Przemysł filmowy i twórczy

Przewodniczący tych komisji automatycznie weszli w skład Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Konsulacie Generalnym w Los Angeles. W tym zaszczytnym

Obrady Rady Polonijnej, 9 września 2016

Pierwszym tematem naszego spotkania było omówienie spraw bieżących, bezpośrednio związanych z działalnością organizacji polonijnych, ich aktywnością, programem oraz

czytnym udziale przypadła mi piecza nad komisją medialną. Tegoroczne zaproszenie na roboczy panel dyskusyjny otrzymałem już od aktualnego konsula generalnego p. Mariusza Brymory. Jego email dość szybko pomógł mi spakować moje bagaże w lotniczą podróż na za-

wkładem w lokalną społeczność. Około dwudziestoosobowy panel dyskusyjny reprezentował środowiska polonijne z dziesięciu stanów Ameryki. W dyskusji tej nie czułem się osamotniony ponieważ tym razem pomagał mi konsul honorowy z Kolorado p. Tomasz Skotnicki. W



Dla wielu z nas Placówka Konsularna kojarzy się wyłącznie z możliwością załatwienia spraw paszportowych. Jest to prawda ale zupełnie splotona. Jej bardziej pełny obraz to coś w rodzaju "pępowiny" łączącej emigrantów z Ojczyzną i Ojczyzny z emigrantami. Czym bardziej o tym myślę tym bardziej sobie uświadamiam, że nie jest to to samo. Wszak korzyści są obustronne. Drugą bardzo ważną funkcją jest reprezentowanie Polski i jej interesów w świecie, a skoro dzisiaj Polska to Europa, tak więc automatycznie reprezentujemy Unię Europejską na wszystkich światowych arenach. To jak będziemy się na nich poruszać

Polsce – służyć, Europę – tworzyć, Świat – rozumieć.

Kalifornijska Placówka Konsularna istnieje i służy nam od 1992 roku. Obejmuje ona swoim zasięgiem obszar 15 stanów USA: Alaskę, Arizone, Idaho, Hawaje, Kalifornię, Kolorado, Montanę, Nevadę, Nowy Meksyk, Oklahomę, Oregon, Teksas, Utah, Waszyngton i Wyoming. W roku 2013 została powołana do życia, przez ówczesną Panią Konsul Joannę Kozińską-Frybes, Rada Polonijna w skład której weszło 7 komisji eksperckich:

1. Edukacja 2. Gospodarka i nowe technologie 3. Nauka i uniwersytety 4. Kul-



chodnie wybrzeże stanów i zgłosił patriotyczną gotowość. Wrzesień w Denver to w przewadze chłodne wieczory, a w wyższych partiach górskich nawet śnieg. W Los Angeles przywitała mnie plażowa pogoda. Rezydencja konsularna znajduje się na wzgórzach Pacific Palisades, w ekskluzywnej dzielnicy Miasta Aniołów. Widok z niej zapiera dech w piersiach. Ocean Spokojny urzeka swoim błękitem i wdziękiem, bosko zlewając się z bezchmurnym niebem. Na budynku konsularnym dumnie powiewają flagi Polski i Unii Europejskiej. Wjazdowa brama otwarta jest na oścież i przyjaźnie witają polonijnych gości.

jedności siła, razem zaprezentowaliśmy troski i sukcesy naszego pięknego, górzystego stanu oraz bogate plany na przyszłość. Bardzo cieszy wspólna konstruktywna debata Polaków i społeczne zaangażowanie w sprawy polskie. Wniosek z tej części spotkania nasuwa się tylko jeden - wielkie brawa i uznanie dla wszystkich polonusów amerykańskich za ich bezinteresowny wkład, serce i zaangażowanie! Wyglądamy naprawdę bardzo dobrze. Polacy na obczyźnie dzisiaj - umieją i chcą się organizować aby konstruktywnie móc działać. Napawa to wszystko ogromnym optymizmem ponieważ uświadamia nam jak wielką i prężną mamy bazę. Ludzie wykształceni,

c.d.

kreatywni, reprezentujący wszystkie dziedziny życia. Począwszy od biznesu poprzez kulturę i naukę, a skończywszy na prostym oddaniu idei - Polska. Z roku na rok rośniemy w siłę. Bezproblemowo aklimatyzujemy się w amerykańskie realia i systematycznie odnosimy w nich zawodowo-społeczny sukces. Jednocześnie potrafimy zachować swoją odrębność i należycie pielęgnować jej korzenie. Z roku na rok jest więcej tych, którzy coś mogą i chcą działać. Tak ukształtowana kadra polonijnych społeczników gotowa jest "przesuwać góry", co sprowadza mnie do głównego tematu naszego roboczego spotkania.

Otóż w drugiej części dnia p. konsul Mariusz Brymora wstępnie zarysował i poddał pod debatę, plany związane z uroczystym uczczeniem 100-nej rocznicy Odzyskania Niepodległości przez



Koncertują dla nas: Stan Breckenridge & Klaudia Kowalik



Polskę. Wprawdzie przypada ona dopiero na rok 2018 ale planowanie wielkich imprez oraz wdrażanie wizjonerskich strategii wymaga między innymi nakładu odpowiedniej ilości czasu. W perspektywie tej, 15-sto miesięczny okres nie wydaje się być zbyt długi. Rozgorzała debata ukazała wiele wizjonerskich idei. Wygląda na to, że za niespełna dwa lata każda polonijna impreza będzie uroczystością honorowała 100-u letni jubileusz. Msza, akademia, piknik, zabawa czy też każda inna kulturalno-oświatowa impreza będzie miała dostojny patronat. Wnioskując z naszych dotychczasowych doświadczeń to się wydarzy, bo jest w miarę łatwe do

zrobienia. Bardziej ambitnym planem będzie wejście z obchodami polskiego święta do instytucji amerykańskich. Uniwersytety, sale koncertowe, ośrodki kulturalne... czekają dzisiaj na kreatywność Polaków w dziedzinie ich jubileuszowego zagospodarowania. Rok 2018 stał się więc naszym wielkim celem, pragniemy aby przede wszystkim połączył on nas, a nie dzielił. Aby wlał w nas dumę z racji bycia Polką/Polakiem, która również będzie pozytywnie promieniować na środowiska amerykańskie. Chcemy radośnie wciągnąć cały świat w obchody 100-nej rocznicy Niepodległości naszej Ojczyzny. Wszyscy uczestnicy spotkania jednoznacznie wyrazili chęć

działania. Jesteśmy gotowi na polonijną współpracę między-stanową. W procesie tym bezsprzecznie nie mały udział będzie miała gazeta "Życie Kolorado". W roku 2018-tym nie tylko ubierzemy się w odświętną szatę graficzną ale przede wszystkim połączymy w swych działaniach większość podmiotów polonijnych, naszego konsularnego okręgu. A doprawdy jest co łączyć - kościoły, szkoły, kluby, zrzeszenia, fundacje, biznesy czy też w końcu indywidualni społecznicy oddani Polskiej Idei. Ich wzmożona aktywność jest zupełnie zrozumiała i naturalna. Wynika ona ze stałej potrzeby kontaktu z Ojczyzną, po przez pielęgnowanie chrześcijańsko-słowiańskiej kultury, tradycji i mowy. Jesteśmy tu i teraz, więc pokażmy światu siebie i zostawmy na nim swój trwały ślad.

**Koncert jazzowy, 11 września 2016
Stan Breckenridge & Klaudia Kowalik**

W 15-tą rocznicę terrorystycznego zamachu na Amerykę p. konsul generalny Mariusz Brymora wraz z małżonką Grażyną zorganizowali koncert jazzowy oddający cześć pamięci wszystkich jego ofiar. Bez wątplenia największym odkryciem tego wieczoru był wielki talent naszej młodej artystki z Radomia. Tak naprawdę talent Klaudii Kowalik został odkryty już cztery lata temu przez uznanego jazzmana Stana Breckenridge, który gościnnie prowadził warsztaty artystyczne w Polsce. Na jednym z nich

usłyszał głos piętnastoletniego anioła, który zupełnie bezwiednie wtórował do jego fortepianowego akompaniamentu. Ten jazzowy szlagier bezbłędnie i po angielsku zaśpiewany przez Klaudię sprawił iż uznany amerykański artysta stał się jej największym fanem i swoistym promotorem. Po czterech latach Klaudia przyjechała do Stanów Zjednoczonych aby wspólnie ze Stanem Breckenridge wydać swój pierwszy singel. Marzenia się sprawdzają! Przy tej właśnie okazji Państwo Brymora zorganizowali ich koncert. Brawom i zachwytem nie było końca. Para artystów brawurowo wręcz wykonała największe jazzowe, amerykańskie standardy. Porwali widownie w duchowym uniesieniu. Oblały mnie dreszcze, które bez wątpienia były oznaką narodzin wielkiej muzycznej gwiazdy. Na moje pytanie do Klaudii: "Co dalej z Twoją karierą?" Pokornie odpowiedziała mi: "Planów wielkich nie mam bo właśnie rozpoczęłam czteroletnie studia muzyczne w Katowicach i we Wrocławiu". Boże jak ona tak śpiewa przed studiami, to co dopiero będzie po studiach? Na pewno świat Klaudię jeszcze usłyszy.

W Kalifornii było cudownie ale wszystko co dobre szybko się kończy. Spakowałem więc swoją walizkę i szczęśliwie wróciłem do domu w Kolorado uświadomiłem sobie jak dużo owoców w tym roku ma moja przydomowa jarzębina. To dobrze, pomyślałem - będziemy znowu robić korale.

R E K L A M A



Baczewski Luxury
KITCHEN · BATH · LIVING

Salon **Baczewski Luxury** w Denver oferuje Państwu najwyższej jakości meble do wyposażenia kuchni i łazienek marki **WITT** Kitchens, produkowane przez Europejskiego lidera w tej branży, polską firmę Mebel RUST. Nasi zolni projektanci wnętrz, wsparci ponad 40-letnim doświadczeniem producenta, zapraszają Państwa na bezpłatną konsultację w naszym salonie przy filiżance włoskiej kawy.



**DESIGNMADE
INPOLAND**

Magda Harper, NCIDQ, LEED AP
Projektantka Wnętrz i Kuchni
p. 303.379.9365 c. 720.755.6352
magdalena@baczewskiluxury.com

SALON w DENVER
7200 E. Hampden Ave.
Denver, CO 80224
www.baczewskiluxury.com

Notki (nie tylko) kalifornijskie



Podróże kształcą.

Rzecz o sir Pawle Edmundzie Strzeleckim, czyli Hawaje a sprawa polska.

z Los Angeles - MAŁGORZATA CUP

To, że podróże kształcą, jest nie tylko powszechnie znanym powiedzeniem, ale także jedną z tych prawd, które sprawdzają się chyba w przypadku każdego człowieka. Sama miałam to szczęście, że moi rodzice od zawsze wysyłali mnie w świat (ten bliższy, a z latami w coraz bardziej odległe zakątki), niekiedy ku przerażeniu i zdecydowanej krytyce babć, wujów i ciotek. W tamtym czasie zapewne nie zdawałam sobie sprawy z tego, jak bardzo zmieniły mnie te doświadczenia i ukształtowały jako człowieka, z perspektywy jednak widzę, że podróże to naprawdę ten element życia, który sprawia, że otwierają się nam horyzonty, stajemy się bardziej wrażliwi na to, co nowe, inne, może czasem dziwne, że tolerancja, ale i trzeźwy osąd sytuacji nie stanowią problemu, również na co dzień. To rzecz jasna tylko uboczne efekty podróży. Bo w pierwszej kolejności po prostu odkrywamy świat.

Dziś trudno już o eksplorowanie nigdy nie odkrytych zakątków naszego globu, bowiem wygląda na to, że w zdecydowanej większości został on już dokładnie spenetrowany, dogłębnie zbadany i detalicznie opisany. Może dlatego trochę zazdrośnie pierwszym prawdziwym podróżnikom, którzy mieli ten przywilej postawienia nogi w miejscach odległych jako ten pierwszy człowiek w historii. Obok nazwisk wielkich odkrywców, takich jak Livingston (który odkrył Afrykę), Amundsen (odkrywca bieguna południowego) czy Scott (badacz Antarktydy) jednym z nich wymieniane jest nazwisko Polaka – Pawła Edmunda Strzeleckiego. A żeby zadość uczynić dokładności – Sir Pawła Edmunda Strzeleckiego.

Urodzony w Głuszynie pod Poznaniem w 1797 r. Strzelecki zawsze chciał poznać to, co znajduje się za kolejnym pagórkem, nie miał jednak jako zaplecza majątnej rodziny i wielkiej fortuny, choć pochodził z rodziny szlacheckiej (herbu Oksza). Wręcz przeciwnie – od wczesnych lat sam musiał rodzinę wspierać i dlatego właśnie jako bardzo młody człowiek wyjechał na wschód Polski, gdzie zajmował się zarządzaniem majątkiem księcia Franciszka Sapiehy. Musiał być wyjątkowo oddanym i sumiennym zarządcą, bowiem księżę Sapieha jemu właśnie przepisał swoje dobra, jednak z wolą ojca nie do końca zgadzał się syn księcia, Eustachy, z którym Strzelecki toczył kilkuletni spór o prawo do spadku. Ledwie 3 lata po śmierci księcia Sapiehy, w 1831 r. Strzelecki opuścił Polskę na zawsze, przekazany spadek pozwolił mu bowiem na rozpoczęcie



W 2014 r. płynąca lava z wulkanu Kilauea spowodowała ewakuację części mieszkańców pobliskiego Pahoa i zalała wiele gospodarstw. Fot: Małgorzata Cup

podróży, o których marzył od dziecka. Nie wiadomo, co tak naprawdę go do wyjazdu z Polski skłoniło – część biografów jest zdania, że był to srogi zawód miłośny, inni uważają, że Strzelecki po

Niewiadomych na temat jego życia jest więcej. Trudno dziś na przykład z całą pewnością powiedzieć, czy studiował w Polsce, czy może jednak w Anglii czy Niemczech. Są i tacy, którzy są



Wiecznie aktywny krater wulkanu Kilauea.

udziale w Powstaniu Listopadowym obawiał się o swoją wolność lub życie, dlatego wybrał emigrację. I tak oto rozpoczął nowy rozdział we Francji, a następnie w Anglii, by wkrótce stać się prawdziwym obywatelem świata.

przekonani, że był samoukiem. Jakakolwiek jest prawda, jego wiedza i intuicja pozwoliły na dokonanie wielu niezwykłych odkryć, przeprowadzenie fenomenalnych badań i fundamentalny rozwój poznawczy w dziedzinie geografii i geologii. Dość powiedzieć, że

jego dzieło z opisem fizycznym Australii i Tasmanii, wydane w 1846 r. stanowiło podstawowe źródło informacji o tym regionie przez kolejnych 40 lat! Za książkę tę („Physical Description of New South Wales and Van Diemen's Land”) Strzelecki otrzymał złoty medal angielskiego Królewskiego Towarzystwa Geograficznego.

Swoje podróżnicze pasje Strzelecki zaczął realizować w Europie. Eksplorował Niemcy, Francję, Anglię, Szwajcarię, Włochy. Oprócz kwestii czysto geograficznych i geologicznych interesowały go także tematy, jak mineralogia, petrografia, hydrologia, ale także botanika, etnografia, antropologia, botanika, zoologia i agronomia.

W 1834 r. wyruszył z Liverpoolu do Nowego Jorku w mającą w sumie trwać 9 lat podróż dookoła świata, w czasie której bodaj 6 razy przekraczał równik i stanął na wszystkich znanych wówczas kontynentach. Będąc już w Stanach Zjednoczonych rozpoczął eksplorację geologiczną i mineralogiczną w Appalalach, Wirginii, Marylandzie, stanie Nowy Jork, Illinois i Ohio. Wkrótce potem wyruszył do Kanady, gdzie w okolicy Wielkich Jezior odkrył złoża miedzi i zbadał stany Quebec oraz Ontario. Następnie jego trasa prowadziła do Ameryki Południowej, gdzie oddał się pracy poznawczej w Brazylii, Argentynie, Chile i Urugwaju. W zakresie jego zainteresowań znalazła się tu geologia złóż powszechnie pożądanego surowców mineralnych – złota oraz diamentów i innych kamieni szlachetnych. Odwiedził

następnie Meksyk oraz wyspy Polinezji i Hawaje, gdzie badał wulkany. Następnie poświęcił się badaniom Australii i Tasmanii. W drodze powrotnej do Anglii odwiedził jeszcze Filipiny, Hong Kong, Singapur, Indie, Egipt, Gibraltar i Francję.

c.d.

Podróżnik zawitał na Hawaje na pokładzie statku H.M.S. Fly, który przypląnął z Valparaiso w Chile w lecie 1838 r. Był członkiem ekspedycji badawczej kapitana Russela'a, której zadaniem było zebranie informacji na temat wysp Markizów (Marquesas Islands), Kanapkowych (Sandwich Islands) i Przyjaznych (Friendly Islands). Jedną z jego pasji była mineralogia, zatem miał tu wielkie pole do popisu.

Jako pierwszy podjął się przeprowadzenia badań wciąż czynnych wulkanów Mauna Loa oraz krateru wulkanu Kilauea. Mauna Loa położona jest na tzw. Dużej Wyspie i jest największym, jeśli chodzi o rozległość wulkanem świata, który badacze poddają nieustającej obserwacji. Wynika z niej, że wulkan wybucha przeciętnie co 6 lat i jest odpowiedzialny za największe odnotowane trzęsienie ziemi na Hawajach, które osiągnęło 8 stopni w skali Richtera i miało miejsce w 1868 r. Z kolei Kilauea (również położony na Dużej Wyspie) jest najbardziej aktywnym wulkanem. Obecnie trwająca erupcja Kilauea rozpoczęła się jeszcze w 1983 r., uważana była za stosunkowo spokojną aż do grudnia 2014 r., kiedy spowodowała częściową ewakuację miasta Pahoa. Szczęśliwie od marca 2015 r. lawa nie zagraża już bezpieczeństwu okolicznych mieszkańców, choć jej pozostałości i widoczne poczynione przez nią zniszczenia robią na przybyszach z regionów mniej (lub wcale) zagrożonych wulkanami spore wrażenie.

Niewiele wiadomo o szczegółowych badaniach Strzeleckiego na temat hawajskich wulkanów (i wielu innych jego przedsięwzięciach, a także o życiu prywatnym). Niestety w testamentem wydał rozporządzenie zgodnie z którym, wszystkie jego nieopublikowane notatki, wyniki przeprowadzonych analiz oraz całą korespondencję prywatną należało zniszczyć. Jego wolę zgodnie z nakazem testamentu wykonał przybrany syn Strzeleckiego Lamps-Sawerow. Wkrótce po wyprawie na Kilauea Strzelecki zgodził się jednak na opublikowanie szkicu krateru w Hawaiian Spectator. Jednocześnie napisał do wydawcy, że niestety znikomość czasu nie pozwala mu na przekazanie większej ilości informacji, jednak z krótkiej notki jasno wynika, że wizyta na wulkanie uczyniła na nim niezapomniane wrażenie i przewyższyła jego najśmielsze oczekiwania i wyobrażenia. Poczynione przez Strzeleckiego badania pozwoliły na dokonanie klasyfikacji naukowej produktów wulkanicznych, ponadto – zapewne dość intuicyjnie z braku bardziej odpowiednich przyrządów i ograniczonego czasu – ocenił on wielkość wulkanu jako największy znany ludzkości, zaznaczył, że widoczna jego część stanowi jedynie około 30% całego wulkanicznego wzgórze. Warto tu pamiętać, że Strzelecki odwiedził już do tego czasu większość wulkanów w Europie, Ameryce Północnej i w Meksyku, miał zatem znaczącą bazę do porównania. W ocenie wysokości Mauna Loa pomylił się jedynie o 1600 stóp, co również należy złożyć na karb niedoskonałości posiadanych przezeń instrumentów pomiarowych. Z wyżej wymienionej książki poświęconej Australii i Tasmanii wiadomo również, że dokonał on obserwacji dotyczących zmiennych prądów

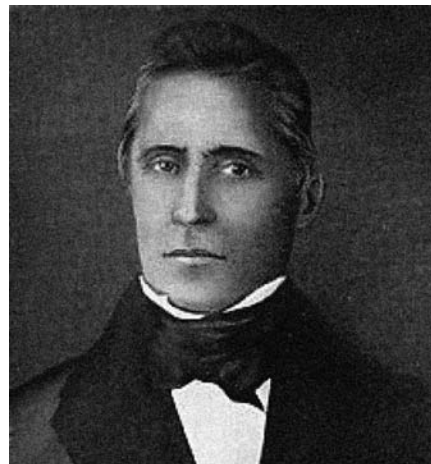
powietrznych na dużych wysokościach – odnotowane na Mauna Loa przeplatające się dwa prądy ciepłe z prądem zimnym potwierdziły się także na kontynencie australijskim.

Wizyta na Hawaii Island oraz na wyspie Oahu była dla Strzeleckiego również okazją do poczynienia spostrzeżeń o charakterze społecznym, politycznym i antropologicznym. W dobie kwitnącego kolonializmu dość zasadniczo i otwarcie przeciwstawił się zniewoleniu Hawajczyków. Być może to właśnie było powodem, dla którego jego życiowe dzieło – „Fizyczny opis Nowej Południowej Walii i Ziemi Van Diemen” – nie cieszyło się należną estymą w tamtym okresie nawet w środowiskach naukowych. Być może krytyczna ocena relacji społecznych i podporządkowania sobie przez Anglików mieszkańców Hawajów wynikała z pryzmatu doświadczeń Polski, Strzelecki zdecydowanie opowiedział się po stronie wyzyskiwanego narodu, dopatrując się pewnej dlań nadziei w języku, który dla najeźdźców był absolutnie niezrozumiały. Warto tu wspomnieć, że to właśnie dzięki polskiemu podróżnikowi w międzynarodowym słownictwie wulkanologicznym pojawiło się (i nadal jest powszechnie używane) hawajskie słowo ale mau mau, które oznacza palącą się lawę. W artykule zamieszczonym w Hawaiian Spectator napisał o ale mau Kilauea, że stanowi „wielkość wulkanu, do którego złożono kości byłych kapłanów i przywódców wysp, do którego składano ofiary dla bogini Pele z tych, których ukochała za życia najbardziej”. O samym Kilauea napisał, że to „otchłań nad otchłaniami, krater kraterów, który ukazuje najbardziej przerażającą lawę.” Kilauea to również „przeróżliwe laboratorium pełne niezwykłych dźwięków lawy, które są bardziej wewnętrzne niż ziemskie” oraz „prawdopodobna siła sprawcza natury, która przypomina o małości człowieka”.

Nieco obszerniejszy tekst autorstwa Strzeleckiego (i zdecydowanie mniej poetycki) na temat wulkanów pojawił się jeszcze w 1848 r. w „Tasmanian Journal of Natural Sciences, Agriculture, Statistic.” Z innych źródeł wiadomo, że w czasie wizyty na Hawajach spotkał Lady Jane Franklin, wdowę po admirałce sir Johnie Franklin, badaczu Arktyki, z którą zaprzyjaźnił się podczas późniejszej wyprawy na Tasmanię. Według Lady Franklin Strzelecki miał opisywać krater Kilauea jako „dziw nad dziwami”. Wzmiankę o dokonanych przezeń obserwacjach wulkanów na Hawajach uczynił również Sir Henry Bartle Frere w eulogii poświęconej polskiemu podróżnikowi i odkrywcy podczas dorocznego spotkania Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie. Przypomniał on zgromadzonym, że Strzelecki poczynił na przykład pewne porównania geologii Kilauea z Krysztalowymi Skalami Nowej Południowej Walii.

Hawaje zajmowały szczególne miejsce w sercu Strzeleckiego, bowiem to tu otrzymał list od swej wielkiej, acz niespełnionej miłości – Adyny Turno. Ojciec panny nie zezwolił na ich związek i młodzi na wiele lat utracili kontakt, kiedy Strzelecki opuścił Polskę. Adyna odnalazła go w ślad za wspomnianym artykułem w Hawaiian Spe-

ctator, co tłumaczy w liście. Mając to na uwadze można stwierdzić, że dokonania Strzeleckiego musiały być powszechnie odnotowywane, skoro wieść o nich z Hawajów dotarła aż do znajdującej się pod zaborami Polski. Niestety zakochani, choć spotkali się ponownie po latach jeszcze raz w Szwajcarii, nigdy nie mieli okazji do odnowienia swoich uczuć.



Paweł Edmund Strzelecki (ur. 20 lipca 1797 w Głuszynie k. Poznania, zm. 6 października 1873 w Londynie) - polski podróżnik, geolog, geograf, badacz i odkrywca. Fot: Wikipedia

Strzelecki musiał zdobyć także serca Hawajczyków, tuż po jego wyjeździe bowiem w Sandwich Islands Gazette & Journal of Commerce pojawiła się wzmianka na jego temat. Napisano o nim rzewnie: „Wybitny pan wielkiego rodu – syn znamienitego, choć pokonanego narodu – który krótko stapał po tych brzegach, będzie ostatnim, o którym pamięć zaginie na Oahu.”

Kiedy wspomina się Pawła Edmunda Strzeleckiego nie wolno pominąć jeszcze jednego elementu, który stanowił o wielkości podróżnika, badacza, a przede wszystkim CZŁOWIEKA. Strzelecki poświęcił się rozwojowi wiedzy, promocji cywilizacji, już w XIX w. zwracał uwagę na konieczność racjonalnego użytkowania ziemi przez ludzkość. Dopominał się o sprawiedliwość społeczną i równość ludzi wobec prawa. W sposób szczególny przypominał o tym w odniesieniu do Indian, Abo-rygenów i Polinezyjczyków, co w owym czasie stanowiło akt prawdziwej odwagi. Był też niezwykle zaangażowanym społecznikiem – w czasach klęski głodu (1847-1848) pojechał do Irlandii, by na miejscu wspierać najbardziej potrzebujących i pomagać w zebraniu niezbędnych artykułów żywnościowych, został tam też mianowany oficjalnym przedstawicielem British Relief Association. Przez całe swoje emigracyjne życie był także ofiarnym filantropem.

Strzelecki trafił na Hawaje w 1838 r., w bardzo interesującym dla Królestwa okresie. Wyspy Kanapkowe, jak pierwotnie nazwał je odkrywca Hawajów kapitan Cook, rozpoczynały właśnie poważnie rozwijać rolnictwo, zwłaszcza na wyspie Oahu. W tym czasie pojawili się tam również pierwsi emigranci z Europy (w tym z Polski), którzy mieli powstrzymać bardzo silną emigrację z Japonii i Chin. Władze obawiały się bowiem, że azjatyccy osadnicy wkrótce stanowiąc będą większość na wyspach i w ten sposób przejmą całkowicie kontrolę nad gospodarką, a wkrótce potem także nad polityką wysp.

W XIX w. na Hawaje przypląnęło zapewne kilka tysięcy Polaków, niestety dokładne dane nie są znane, bowiem w owym czasie kraju nie było na mapach świata, a zatem wszyscy, którzy przybyli tu z terytorium przedrozbiorowej Polski, w dokumentach imigracyjnych odnotowani zostali jako obywatele Cesarstwa Austro-Węgier, Prus czy Rosji. Wiadomo jednak, że zatrudnienie znaleźli między innymi na plantacjach trzciny cukrowej. Z zapisów sądowych wynika ponadto, że byli jednymi z pierwszych, którzy zbuntowali się przeciwko niemal niewolniczym warunkom pracy i oszustwom popełnianym przez wielkich właścicieli ziemskich. Niestety ówczesne sądy hawajskie nie stawały po ich stronie i wielu poszkodowanych w efekcie swoich skarg lądowało ostatecznie w więzieniu jako sprawcy zawirowań i podżegacze do strajków. Być może jednak te pierwsze bunty przyczyniły się do zniesienia panującego przez lata na Hawajach systemu robotników kontraktowych i zwrócenie się ku nowocześniejszym formom zatrudnienia. Był to jednak również powód, dla którego bardziej masowe osadnictwo emigrantów z Polski nigdy nie miało miejsca. Ich zajęcia przejęła dostępna i chętna do pracy, a przede wszystkim znajdująca się dużo bliżej grupa Filipińczyków.

Choć dziś liczba osób polskiego pochodzenia na Hawajach jest stosunkowo niewielka (i oscyluje w granicach 10-11 tys.), to w końcu XIX stulecia Polacy stanowili jedną z największych grup emigrantów europejskich na wyspach. Echa tego emigracyjnego epizodu widoczne są choćby w Muzeum Pearl Harbor. Jeśli uważnie prześledzicie Państwo listy marynarzy wymienionych na tablicach poświęconych każdemu z amerykańskich okrętów wojennych, które znajdowały się w porcie Pearl Harbor podczas ataku Japończyków 7 grudnia 1941 r., z pewnością dostrzeżecie wiele polskich nazwisk. I choć część z nich to na pewno przybyli ze Wschodu USA żołnierze, przynajmniej część to wnukowie polskich osadników na Hawajach z XIX w.

Paweł Edmund Strzelecki odcisnął swój ślad na życiu wielu ludzi, ślady polskie zostawił na wielu kontynentach. To on nazwał najwyższy szczyt Australii Górą Kościuszki (należącą do tzw. Korony Ziemi), zaś jego imieniem ochrzczono między innymi pasmo górskie w południowo-wschodniej Australii w stanie Wiktorii, 2 szczyty, jezioro i rzekę, a także kilka gatunków roślin i zwierząt. W dowód uznania dla jego działalności naukowej otrzymał jako jedna z pierwszych osób cywilnych Order Łaźni, a w 1869 królowa Wiktorii nadała mu tytuł Rycerza Orderu św. Michała i św. Jerzego. Za odkrycie złóż złota i innych metali kolorowych w Australii otrzymał z rąk Królowej Wiktorii tytuł lorda.

Podróże Strzeleckiego kształciły – nie tylko jego, ale także jemu współczesnych i nas, żyjących blisko 150 lat po jego śmierci. Strzelecki zmarł w Londynie 6 października 1873 r. Jego prochy sprowadzono do Polski w 1997 r. i pochowano w krypcie pod kościołem św. Wojciecha w Poznaniu.

Polskie sylwetki w Kolorado

Dominika, moja mała fotografka - matka o córce. cz.2



DOROTA KNUTELSKA-BACZEK

Musicie wiedzieć, iż pierwsza część mojego opowiadania była owiana "nutką tajemnicy" i sama zainteresowana, czyli moja córka Dominika, nie wiedziała o tym artykule. Artykuł ten był takim moim wielce osobistym małym-dużym prezentem, a przy tym ogromną i miłą niespodzianką dla niej - oj, polaty się łzy wzruszenia, polaty...

Teraz już bardziej bezstresowo powstała kolejna część, ponieważ mogłam już przeprowadzić mały wywiad z moją córką i dowiedzieć się tego, czego wcześniej zmuszona byłam wyszukiwać w Google. Przyznam przy tym, iż było to dość uciążliwe zajęcie, ale też i mile, gdyż po latach dowiedziałam się, że osiągnięcia mojej córki opisane były w lokalnych gazetach, czego ja - matka byłam nieświadoma i co przeoczyłam będąc zajęta opieką nad domem, mężem i moją całą "wesołą" gromadką.

Pierwszym sukcesem Dominiki było opublikowanie przez lokalną gazetę zdjęcia pożaru starej, opuszczonej fabryki zabawek na który pognaliśmy obie późnym zimowym wieczorem niczym jacyś paparazzi. Córka wysłała owego wieczora zdjęcie przez siebie wykonane do The Gardner News i następnego dnia pojawiło się na pierwszych stronach tej gazety. Chociaż nie otrzymała za to żadnej nagrody pieniężnej, to i tak opublikowanie jej nazwiska jako autora zdjęcia było jej sukcesem.

Z publikacją zdjęcia Dominiki wiąże się śmieszna historia. Dominika chciała zobaczyć swoje osiągnięcie na własne oczy i poprosiła, żebym przywiozła ową gazetę do szkoły, ponieważ chciała pochwalić się swoim sukcesem ulubionemu nauczycielowi Panu Bean. Akurat moje młodsze dzieciaki miały zajęcia tylko do połowy dnia, więc pomyślałam, że zrobię Dominice przyjemność i przywiozę gazetę do szkoły, a przy okazji zjemy razem lunch. Dominika uczęszczała wtedy do *vocational school*, która jest odpowiednikiem naszego polskiego technikum czy liceum zawodowego. Szkoła ta posiada wiele działów m.in. dział kulinarny, który przygotowuje do zawodu przyszłych kucharzy, kelnerów itd. Kiedy czekałam w kolejce do stolika pojawił się tam pan dyrektor we własnej osobie, więc podeszłam do niego by pochwalić się tym małym sukcesem córki. Musiałam chyba dość chaotycznie i niedokładnie wytłumaczyć mu zaistniałą sytuację, albowiem zmartwiony wyraził swoje serdeczne współczucie mówiąc, że to straszne i że jest mu bardzo przykro, że nasz dom spłonął!

Przez ostatnie lata szkoły średniej córka udzielała się zarówno w gazecie szkolnej jak i w mediach, a że pogłębiała

swoją wiedzę na dziale komunikacji graficznej wiązało się to z tym, że miała szansę przygotowywać dużą ilość broszur, pisemnych komunikatów, itp. Dominika miała także dobry kontakt z pracownikami szkoły, a także z samymi nauczycielami swojego działu i miała okazję opracowania i wydrukowania książki na 10-lecie Sobotniej Szkoły Języka Polskiego w Worcester, tej samej szkoły do której sama uczęszczała przez kilka lat. Wygrała również wiele konkursów w szkole m.in. Skills USA i jako jedyna na swoim dziele otrzymała na zakończenie szkoły wyróżniające ją stypendium!



Moje ukochane KWIATY - Dominika z rodzeństwem.

Córka rozwijała swoją pasję nieustająco, a to robiąc zdjęcia w koscielnym kościele na rocznicę powstania parafii, a to na koncertach małych grup muzycznych. Chcąc zarobić i mieć przy tym satysfakcję robiła także zdjęcia seniorom w szkole za symboliczne opłaty, a że nie posiadała prawa jazdy to mama musiała zawozić ją do parków, na łąki czy też na przeróżne boiska sportowe tracąc więcej pieniędzy na paliwo niż Dominika była w stanie wtedy zarobić. Czego jednak nie robi się dla sztuki!

Podczas jednego z wywiadów z moją córką, na który udałyśmy się do Friendly's dowiedziałam się, iż jej pasja do fotografii zrodziła się na wycieczce do Bostonu, podczas której zafascynowała się pięknym konia z bryczką oraz nietuzinkowymi zdobieniami na jego pęczinach. Niepowtarzalną kombinacją piękna zarówno natury jak i tych ozdób próbowała Dominika ująć i zatrzymać na swoich zdjęciach. Powinniśmy zawsze rozwijać swoje pasje, a jeśli ich jeszcze nie mamy to chodźmy i szukajmy ich; może ukrywają się gdzieś w zakamarkach ulic i tylko czekają byśmy je znaleźli, czerpali z nich satysfakcję i

radowali nimi innych. Nigdy też nie jest za późno na marzenia, na rozwijanie zamiłowania, czy pasji. Przykładem na to jest historia pewnej kobiety, którą poznałam tuż na początku mojego pobytu w Stanach. Pani ta zapisała się na studia historyczne mając 67 lat i choć podjęcie decyzji studiowania w tym wieku podyktowane było także faktem, że zajęcia te były dla seniorów darmowe, to jednak całe życie ta pani zainteresowana była historią świata, a zwłaszcza historią Drugiej Wojny Światowej i z wielkim zaangażowaniem, upodobaniem i pasją prowadziła ze mną rozmowy o tej tematyce i widać było, iż daje jej to ogromną satysfakcję.

naszego sławnego wieszczka Mickiewicza, "Miej serce i patrzaj w serce!"

Córka będąc na studiach musiała utrzymać się sama, więc pracowało to moje dziecko nieraz w dwóch pracach studiując przy tym na cały etat, bez brania żadnych wakacji, cały czas łapiąc różne okazyjne zlecenia, a przy tym rozwijając swoją pasję i upodobanie do fotografii. Na ostatnim roku miała tzw. praktyki i udało jej się dostać do firmy, która przygotowywała reklamę sławnego amerykańskiego piwa. Praca w tej firmie dała jej wiele zadowolenia, a przy tym pomogła zdobyć doświadczenie. Dominika często też asystowała swojemu profesorowi, który jest również fotografem weselnym. Aktualnie córka wyjechała w podróż po Europie i jest w trakcie zwiedzania piątego już państwa, a w planie jest jeszcze następnych pięć - jest to jej gratyfikacja, nagroda za ciężką naukę bez przerw czy też wakacji. Podróż ta będzie służyć Dominice także w naładowaniu akumulatorów, a przy okazji będzie miała okazję jeszcze dogłębniej rozwinąć swoją pasję i upodobania. Po powrocie do USA Dominika ma w planach znalezienie nowej pracy jak również powrót na studia i kontynuację edukacji w graduate school, aby zdobyć tytuł magistra.

Jakie życie bez sztuki byłoby puste, tak jak książka bez ilustracji, magazyn bez zdjęć, czy radio bez muzyki, więc rozwijajmy swoje pasje, szukajmy, jeśli jeszcze ich jeszcze nie znaleźliśmy i cieszymy się nimi, a także niech inni też cieszą nimi swoje oczy i uszy!

Rodzice kochajcie swoje dzieci mocno, pamiętajcie przy tym, iż musimy być jak ogrodnik, który ma w swoim ogródku prześliczne, ale różnorodne kwiaty. Kwiaty te będą wymagać innego nawadniania i nawożenia, innej pielęgnacji; niektóre trzeba przyciąć, a inne wymagać będą podpórki, a jeszcze inne narażone będą na działania atmosferyczne i różnorodne pasożyty, gryzonie, choroby itd. Zwracajmy na wszystko baczną uwagę, spędzając czas z dziećmi i rozmawiając z nimi dużo, nawet roślinki lepiej rosną jak się do nich mówi miło i przyjaźnie. Pamiętajmy, że słońce też jest bardzo potrzebne. Dla mnie takim słońcem są dobrzy ludzie, którzy swoją obecnością dają blask, a uśmiechem swoim rozjaśniają mrok, rozsiewają pozytywną energię niczym promienie, a w ich obecności aż się chce żyć!

Życzę Wam więc na koniec, abyście nie gasili swojego blasku, rozwijając siebie i swoją pasję, "...Więc żyjmy jak można najpiękniej. Czy wielkie, czy szare są dni. Bo życie to dar w naszych rekach. I przez nas ma świat lepszym być!"

Wracając jednak do Dominiki, to pewnego rodzaju objawem patriotyzmu i sztuki artystycznej było pojawienie się u mojej córki pierwszego tatuażu "Made in Poland." Muszę przyznać, że było to dla mnie wielkim szokiem i upłynęło wiele lat zanim zaczęłam trawić ową sztukę na jej skórze, ale ucząc się właśnie na "swojej skórze", muszę przyznać jak małosłownym jest ocenianie osoby tylko przez pryzmat jej wyglądu zewnętrznego. Ludzie często widzą tylko to, co jest na zewnątrz i nie próbują w ogóle dowiedzieć się jaka naprawdę jest dana osoba. Kiedy Dominiki siostra Eliza miała bardzo niefortunny wypadek przy zjeżdżaniu na tubie w parku, kiedy uderzyła w drzewo i miała pękniętą śledzionę, a my czekaliśmy na jej wybudzenie po operacji, otrząśnięta troszkę po tym szoku zadzwoniłam by opowiedzieć o tym Dominice. Po kilku godzinach, około drugiej w nocy córka napisała do mnie, "Mamusi, czy będzie mnie miał kto odebrać z lotniska o 2-giej?" I przyleciała córka na drugi koniec kraju, nie zważając na to, że ma szkołę i pracę oraz nie przelewa jej się, by moc być przy siostrze i nam pomóc. Zacytuje więc w tym momencie słowa

Felieton



Witold-K

(w kącie)

Nie jestem w stanie odpowiedzieć sobie na wiele pytań, które sam sobie stawiam i zadaję, jak lekcje do odrobienia. Myślę, że nie jestem odosobniony i tym razem, dużo ludzi powinno się ze mną zgodzić. Skala pytań jest przeogromna: od tego, jak zrozumieć co może oznaczać $e = mc^2$ do kwadratu, teorię względności i kończąc na pytaniu gdzie mogłem zgubić klucze od samochodu? Oddziela mnie od wielu odpowiedzi zagadka, tajemnica. Widać, że nasza pamięć nie jest nigdy dostatecznie usatysfakcjonowana. Kiepski ze mnie Sherlock Holmes. Nie pozostaje nic innego jak malować, ilustrować to wszystko co jest mi nieznanne, ukryte na zawsze i nie dać się pognębić i zagrzebać pod górą pytań, wielką jak śmieci w Neapolu. Kiedy byłem tam ostatnim razem z moją byłą żoną Laurie i synem Witem, przyrównywałem się do gór śmieci. Były trzy razy wyższe niż ja. Mój bratanek Felo, właśnie tam był i były dwa razy większe niż on, ale to tylko dlatego, że jest ode mnie wyższy. Ciekaw jestem ile kilogramów śmieci przypada na jeden kilogram bratanka. Na jeden jego kilogram... i na jeden mój? Pewnie wygra ze mną, łajdak. Zadania z dwiema niewiadomymi zadawały mi w szkole najczęściej trudu. Czy ktoś pamięta Szarą Metę z Tworek? *Jezusiczku marchewkowy neapolkuj snadnie i krokuj. Pij włoskie wino i zmrokuj.*

Co się stało z moim malarstwem, które pozostało w Moskwie, po polskiej wystawie gospodarczej w 1958 roku? Czterdzieści metrów długości na 4 metry wysokości. Abstrakcyjny widok miasta-portu w nocy, od strony morza, na zewnętrznej ścianie pawilonu. Może gdzieś jest na świecie ktoś, kto ma zdjęcie tego obrazu? Zapłać! Może jakiś radziecki artysta zrobił zdjęcie, podziwiając jak wolnymi są jednak polscy artyści, pomimo socjalistycznej dyktatury robotniczo-łchopskiej. Żaden z radzieckich krajów satelitarnych nie zdobył się na tak wielką swobodę ekspresji artystycznej co my Polacy. Polacy to sztukmistrze odwagi i ocaleń.

Dziś, 20 września 2016 roku w Nowym Jorku, w siedzibie Narodów Zjednoczonych, prezydent Barack Hussein Obama wygłosił ideologiczne pouczenie i moim zdaniem upokorzył przed narodami świata Stany Zjednoczone. Tym, którzy nie zgadzają się ze mną, odsyłam do przemówień Włodzimierza Lenina. Identyczna romantyczna retoryka polityczna, w imię uszczęśliwienia ludzkości i nienawiści do kapitalizmu, który nota bene, jako jedyny, karmi biedny świat. Wytrzymałem wystąpienie do końca. Ulgę przyniósł mi dopiero koncert Mozarta na klarnet.



Rok 1988. Mój wnuk Andreas jako Juliusz Cezar. Na głowie ma hełm zrobiony z plastikowego pojemnika na mleko... Fot: archiwum Witolda-K.

Widzę w prasie powszechne przeciwstawianie się opinii, że świat kultury chrześcijańskiej jest w stanie wojny z mahometanizmem. Myślę, że ewidentnie jest. Potrzebna jest zmiana władzy politycznej w Waszyngtonie. Ataków ze strony wroga nie powstrzymamy i będą się nasilać coraz bardziej, tragedie na wielką skalę będą nie do powstrzymania. Mam nadzieję, że to właśnie umniejszą tolerancję dla niebezpiecznego liberalizmu i społeczeństwo odwróci się od niszczących tradycyjne status quo ideologii i zacznie z większą energią ocalać konserwatywny patriotyzm, zacznie uczyć dzieci honorowania przeszłości, uczyć historii, nie propagandy, i szacunku dla najwyższych osiągnięć kulturalnych naszych przodków.

Wygląda na to, że Obama może zamknąć i zrównać z ziemią więzienie Guantanamo Bay. Być może odda resztę wyspy

Kubie. Niedługo przyjdzie czas, że więzienie na Kubie będzie nieodzowne i rozbudowane.

Coraz więcej ze strony lewicy propagandy dla EQUALITY. W sensie społecznym, to równouprawnienie wobec prawa, ale to nie wystarcza społecznym aktywistom. Niedługo *mongolowie, madagaskarowie, alda-*

dobrze, ale dlaczego władze chcą zlikwidować Orkiestrę Symfoniczną Kolorado, słynny Boettcher Hall i zrobić coś w rodzaju amfiteatru dla mas. Na koncerty muzyki klasycznej nie przychodzą czarni, prawie wcale Latynosi, audyencja jest więc całkowicie biała i to jest solą w oku naszych kolorowych władz. Chcą Mariaczi, ewentualnie Franza Lehara, Johanna Straussa i jego walczyki. Osobiście nie mam nic przeciwko muzyce z Meksyku, ale po godzinie słuchania wolę ciszę, a jeśli chodzi o popularną powierzchowność wiedeńskiej muzyki, podarujmy ją pradziadkom. Nie odrzucę natomiast wiener schnitzel i apfelstrudel. Możemy się spodziewać, że zamilkną Beethoven, Mozart, Brahms, Schubert, Schoenberg tzw... muzyka "białej burżuazji" i zdrowy rozsądek. Jezusiczku marchewkowy, są mi obce wszelkie przejawy rasizmu. *Proplemnikowo miernotki bemol, czerniawa upka krzeknie bąka i puści.*

Wybory już od miesiący. Nie przypuszczałem, że republikanie okażą tak niezwykły brak rozsądku. Donald Trump ma dwóch przeciwników: Hilary Clinton i Donalda Trumpa. Z deszczu pod rynnę. Można już tylko wierzyć w... cud. Przewidując konflikty na świecie na dużą skalę, chciałoby się oddać władzę w ręce amerykańskiej armii i policji.

Moja wystawa w Alliance Francaise jest jeszcze cały październik. Mogę coś nowego namalować i dorzucić. Myślałem dzisiaj, że od tylu lat różni dziennikarze i krytycy pisali o mojej sztuce i już w 1959 roku Kira Gałczyńska, córka wielkiego poety Ildelfonsa Gałczyńskiego analizowała pochodzenie mojej twórczości, ale do dzisiejszego dnia nikomu nie przyszło do głowy, że moje odkrycie szwajcarskiego artysty Paula Klee, było dla mnie objawieniem i właśnie jego malarstwa należy szukać w moich obrazach. O jego sztuce chce mi się powiedzieć niewinna, święta, intymna, delikatna jak dźwięki harfy. Zdradziłem mój sekret.

Przeszłość oddala się i jej sentymentalne momenty powracają czasem z siłą szekspirowskiej tragikomedii. Przeglądając stare fotografie odtwarzamy wizualnie fragmenty przeszłości i je przeżywamy znowu, na chwilę. Dziś natrafiłem na zdjęcie mojego wnuka Andreeasa, kiedy był małym krasnałem, trzydzieści lat temu. Budowałem dla niego, a potem dla syna Wita, platformy na mojej rozłożystej jabłonce. Naginałem jej gałęzie w dół, aby nie rosła za wysoko, tylko poziomo. Zrobiłem rzeźbę, której nie mam jak podpisać. Wspinali się i zdobycie szczytu, tej najwyższej położonej platformy, było nadzwyczajnym powodem ich dumy. Z Andreeasem bawiliśmy się w teatr, a ponieważ przedstawienie wymaga kostiumów, dekorowaliśmy się czym się dało. W ostatnim przedstawieniu Andreeas był Juliuszem Cezarem, a ja byłem jego koniem. Mieczem była szpadelka ogrodnicza, a tarczą przykrywka od śmietnika. Bić albo nie bić, to było pytanie. Pozbawił mnie tych zabaw, nieodwracalnie rosnąc, co mu mam do tej pory za złe.

*nczyzy, marchewkowie, cebulkowie, eskimowie i gołodupcy z gór na Saharze będą protestować, że nagrody Nobla nie są rozdawane sprawiedliwie pomiędzy rasy, narody i szczepy. Dlatego już teraz Oskary są rozdawane nie za talent i artystyczną niezależność wyłącznie, ale nagrody uzależnia się od polityki. Pytamy się siebie jak mogło dojść do tego, że Obama otrzymał Nobla? *Kpijności niuchaj.**

Europejska i amerykańska lewica krzyczy: najpierw polityka, a przecież już nie dawno tak było, że Związkiem Radzieckim na czele. Nasiona propagandy przyniósł wiatr na żyzne demokratyczne pola Stanów Zjednoczonych ze wschodu. Demokracja dla demokratów to równanie w dół. Tym razem z jedną niewiadomą. Kiedy to się skończy? Denver jest całkowicie w rękach demokratów. Dostaliśmy marihuanę,

Polski Kościół w Denver



Co w trawie piszczycy? o Cezarei

KSIAŹD SŁAWEK MURAWKA

Chyba będę trochę przebrzydły, bo napiszę o Ziemi Świętej, prawie nic nie pisząc. Chcę powiedzieć kazanie o tym, dlaczego warto w takie miejsca jeździć, więc nie bardzo chcę się powtarzać. A z drugiej strony jednak wiem, że nie każdy Czytelnik "Życia Kolorado" chodzi do nas do kościoła, no i oczywiście nie każdy parafianin aktywny w kościółku czyta Życie Kolorado. Zatem trochę się pokryje z planowanym kazaniem, a trochę zazdrośnie zostawię swoim Parafianom obecnym na mszy.

Rzecz polega na tym, że będąc któryś już raz z rzędu w tym przepięknych i bardzo ważnych miejscach nie spodziewałem się niczego nowego. Ot, przypomni sobie człowiek wszystko, co już wie, jeszcze raz przeżyje wzruszenia w momentach, gdzie można się naprawdę wzruszyć, uświadamiając sobie to, co tu się działo, i będzie po wszystkim. Byłem na Ziemi Jezusa już z najlepszym przewodnikiem, jakiego w życiu poznałem, jeździłem też z niewierzącą przewodniczką, która nie rozumiała, że pomiędzy stacjami Drogi Krzyżowej nie można robić zakupów. Tym razem o wszystkim opowiadał nam ks. Waldemar Chrostowski, pewnie najlepszy polski biblista. I mimo, że wydawało mi się, że już parę książek w życiu przeczytałem, to jednak kilka rzeczy nowych (a może bardziej niż nowych – poukładanych przez mądrego teologa) z tej pielgrzymki przywiozłem.

Wspomnę tylko o miasteczku, które chcę przybliżyć na wspomnianym kazaniu. Znamy z Biblii takie Jerozolimę, Betlejem, niewielu z nas kojarzy



Akwedukt rzymski na brzegu Morza Śródziemnego w Cezarei Nadmorskiej. Fot: Wikipedia

Cezareę Nadmorską (bo była jeszcze druga, Filipowa), miasteczko, które dziś nie istnieje właściwie, a ma dla nas ogromne znaczenie.

Najpierw, że wybudował je Herod Wielki. Tak, to ten król, który tak się bał Dzieciątka... Ale nazwany był Wielkim nie z tego powodu, tylko dlatego, że od jego czasów aż do naszych nie było większego budowniczego na ziemi. Znamy piramidy i mur chiński, ale jego budowle, może mniejsze, są o wiele liczniejsze, tylko po prostu mniej znane. Właśnie Cezarea nad Morzem Śródziemnym: amfiteatr możemy

podziwiać do dziś, resztki pałacu, kawałek basenu na plaży, prawie nic. No, może jeszcze ruiny akweduktu, bo nie było tam świeżej wody. Przyciągnął ją na wielkiej kamiennej budowli przez... czterdzieści kilometrów!

Ale to nie z jego powodu dziękujemy Panu Bogu za Cezareę. Nawet nie z powodu św. Pawła, który był tam więziony przez dwa lata i stamtąd napisał kilka listów apostołskich, które czytamy jako fragmenty Pisma Świętego. Dla mnie najważniejsze było przypomnienie, że to właśnie tam, pośród tych ruin, stało się coś, co chyba odmieniło świat.

Apostołowie zostali przegnani z Jerozolimy. Żydzi nie przyjęli prawdy o Zmartwychwstaniu, więc uczniowie rozproszyli się, jak to ładnie mówimy. Piotr zwał właśnie do Cezarei i nie wiedział co z sobą dalej zrobić. Nagle ma widzenie: spada z nieba prześcieradło, na którym jest dużo jedzenia, ale zakazanego przez Prawo: wieprzowina, owoce morza, wszystko. I słyszy, że ma jeść. I

głos mu podpowiada, że to jest dla ludzi. Z tego wydarzenia Piotr wyciąga wniosek, że nie tylko do Żydów przyszedł Zbawiciel, ale do wszystkich.

I teraz uwaga: dopiero odtąd zaczynają uczniowie głosić Ewangelię poganom! Chcieli tylko Żydom. Czy możemy sobie wyobrazić, co by było, gdyby tak zostało? Gdyby nawracali tylko swój Naród Wybrany? Kim byśmy dzisiaj byli? Jaki byłby świat? Właśnie takie rzeczy można sobie przypomnieć w Ziemi Świętej. Warto tam pojechać.



John Fedorowicz

1929 - 2016



Polska Szkoła w Denver

Pierwszy dzwonek w Polskiej Szkole w Denver

JOLANTA BURGHARDT



W niedzielę 11 września 2016 roku o godzinie 11:45 rozpoczął się nowy rok szkolny w Polskiej Szkole w Denver. Dzieci i ich rodziny zgromadziły się przed budynkiem szkolnym. Dyrektor szkoły, Stanisław Gadzina powitał wszystkich życząc owocnej nauki. Ksiądz proboszcz Sławomir Murawka dał błogosławieństwo i po ceremonii wciągnięcia biało-czerwonej flagi na maszt i odśpiewaniu polskiego hymnu, zabrzmiał pierwszy dzwonek. Rok szkolny 2016-2017 oficjalnie rozpoczął się.

Druga klasa ma swoją salę na piętrze. Dzieci siedzą przy czerwonym stole na kolorowych krzeselkach, z przejęciem opowiadają o wrażeniach z własnie skończonych wakacji. Kuba pływał łódką po jeziorze i odwiedził Chicago. Maks był na Alasce, „Alaska wygląda jak Polska, ale więcej tam drzew...”. Stella zwiedzała muzea w Nowym Jorku. Aleks i Julia byli w Polsce... i tutaj zaczyna się opowiadanie o Krakowie, o smoku, o Zamku na Wawelu. Rozpromieniona Julia przypomina sobie, że była też na Westerplatte. Do rozmowy włączają się Kuba i Maks. Dzieci dyskutują o drugiej wojnie światowej...

Serce rośnie kiedy można posłuchać takiej rozmowy siedmiolatków – młodych Polaków urodzonych i wychowywanych w Stanach Zjednoczonych. Dzieci mówią po polsku i już teraz mają sporo wiedzy o kraju za oceanem, a przecież właśnie w tym roku będą poszerzać swoją wiedzę o Polsce: o Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Toruniu, o zabytkach i kulturze. Będą uczyć się ortografii i gramatyki, poznają części mowy i będą dużo czytać. W sali obok pani Lucynka opowiada o zwierzątkach. „Zerówkowicze” siedzą w kółeczku i starają się przypomnieć sobie polskie nazwy zwierząt...

Z drugiej strony korytarza odbywa się lekcja z dorosłymi. Rodowici Amerykanie dumni są z nauki polskiego: „Będę mógł rozmawiać z teściową!”, „A ja z żoną!”. Dwie osoby wyjeżdżają do Polski, znajomość języka bardzo im się przyda.

Polska Szkoła przy kościele Św. Józefa w Denver prowadzi lekcje w niedzielę, tuż po polskiej mszy św. Zajęcia zaczynają się o 11:45 i kończą o 14:10. Niedzielną szkoła składa się z przedszkola, zerówki, klas 1-8, oraz klasy dla dorosłych. Uczymy się języka polskiego, historii Polski, geografii, a także kultury polskiej.



R E K L A M A

Joanna Sobczak - Managing Broker, GRI, REPM

2015 Diamond Circle Club Award Recipient



Serdeczne podziękowania dla moich klientów/przyjaciół za pomoc w otrzymaniu prestiżowej nagrody Diamond Circle Award z dziedziny nieruchomości. Polecam się na przyszłość oraz zapraszam nowych klientów.



Właściciel Adobe Homes Realty, LLC

720-404-0272 | www.adobehomesrealty.com

Podróże



Kambodża okaleczona przez Pol Pota - 20 lat później

tekst i zdjęcia: HANNA CZERNIK

Lotnisko w Siem Reap wita nas ciepłem wilgotnej, aromatycznej nocy i kameralną atmosferą, tak różną od imponującego skądinąd, pulsującego wielkomięjskim, jak na steroidach, rytmem Hong Kongu. Mała grupa pasażerów, sprawna opłata kopytkowego, zwanego współcześnie wizami - i już spotykamy naszego prywatnego przewodnika na najbliższe dni.

wanymi, kilkupiętrowymi menażkami - zupełnie podobnymi do pamiętanych z dzieciństwa w Polsce, dzieci upchane gęsto i bez przesadnego troszczenia się o bezpieczeństwo.

Ludzie wyglądają schludnie i sympatycznie - szczupli, ale w żadnym razie nie zabiedzeni, estetycznie ubrani w jasne bluzki i koszule. Uśmiechnięci, machający wesoło. Mijamy domy na

pialni, na klepisku. Wokół zielono jednak i klepiska zamieciono - nie widać w ogóle tej najsmutniejszej: slamsowej, bałaganiarskiej, tekturowej biedy egzystującej na peryferiach i wysypisku cywilizacji.

Trąbiąc i przepychając się trochę docieramy do świata sprzed 800 lat, do świątyni zbudowanych w czasie rozkwitu cywilizacji Khmerów: od IX do końca

cza miasto, stolicę. „Wat” — to khmerska nazwa świątyni, używana w całych Indochinach, a „thom” — coś wielkiego, wspaniałego. Obie są cudowne i obie różne.

Pierwsza, powstała na początku XII wieku, to Angkor Wat — świątynia hinduizmu. Zbudowana na planie trzech olbrzymich prostokątów piętrowo wznoszących się jeden nad drugim,



Przydrożni muzycy- inwalidzi, ofiary prześladowania w czasie terroru Czerwonych Khmerów.



Angkor Wat — świątynia hinduizmu

Kambodża dla turystów. Van wiezie nas w pięć minut do ślicznego hotelu - akurat wystarczająco dużego na zapewnienie efektu luksusu, bez utraty owego poczucia kameralnej, specjalnie dla Ciebie zarezerwowanej, wydaje się, grzeczności. Ukłony, uśmiechy, powitalny napój, pachnący ręcznik na tacy dla obmycia pyłu podróży, zanim zaprowadza Cię do pokoju. Specjalnie ułożone dekoracje z kwiatów lotosu, codziennie zmieniane. Aż bałam się zobaczyć nazajutrz prawdziwą Kambodżę — jeden z najbiedniejszych krajów Azji, wyniszczony tak niedawno wojną domową i krwawym panowaniem Czerwonych Khmerów.



Bufet śniadaniowy, przepięknie zaprezentowany, obfity i urozmaicony dla zaspokojenia gustów kulinarnych gości z całego świata, jeszcze pogłębia to wrażenie nierealności. Pół godziny później, wszakże, zanurzamy się w wartkiej rzece tubylców, podążających całymi rodzinami na pikniki z okazji bliżej niezdefiniowanego święta (zeznania przewodnika i później kelnera całkowicie się różniły). Rowery, motorowery, rozmaitego stopnia rozklekotania samochody, do których benzynę oferują w butelkach mijane stragany z dobrem różnej maści, zapełniają drogę i pobocze. Na wszystkich tych pojazdach kobiety z emalio-



Ulica z mieszkańcami Kambodży.

palach - większość uboga, z życiem toczącym się w cieniu drewnianej sy-

XIII wieku - zenitu, po którym, jak dla większości kultur, przyszedł powolny i ostateczny upadek. Najslawniejsze są dwie kolejne stolice imperium: Angkor Wat i Angkor Thom. Samo słowo „angkor” pochodzi z sanskrytu,

otoczona na 3,6 km długimi murami i wielką fosą, w środku zwieńczona kwinkunksem wież w kształcie gotowego do rozwinięcia się pąku lotosu (łac. *quincunx*) – *quinque* + *uncia*, „pięć dwunastych” - pięcioelementowy wzór geometryczny, spotykany m.in. na kartach i kościach do gry, kostkach domina, składający się z czterech elementów w czterech rogach czworokąta i jednego pośrodku pomiędzy nimi. Ściany pokryte gęsto niezwykle płaskorzeźbami z całymi scenami kosmicznej walki bogów pod przewodnictwem Wisznu i ludzi z demonami o panowanie nad światem. To jak Iliada czy Eneida wryte w kamieniu. Do najslawniejszych scen należy ta, w której bogowie wraz z demonami ubijają Morze Mleka, aby wydobyc z głębin eliksir nieśmiertelności. Obok, powtarzając się jak plastyczny refren, tańczą słynne apsarasy — nimfy, w rytualnym rytmie niezwykle gestów.

Angkor Thom - wielkie miasto - ostatnia i najdłużej trwająca stolica imperium Khmerów, symbolizuje przechodzenie władców khmerskich od hinduizmu do buddyzmu. O ile w Angkor Wat - Wisznu i jego inkarnacje są głównymi bohaterami historii opowiedzianych w kamieniu, o tyle w Angkor Thom, a szczególnie jego centralnej świątyni, Bayon, dominują monumentalne, tajemnicze i współczujące światu twarze Buddy.

potwierdzając i tak oczywiste hinduskie korzenie khmerskiej cywilizacji i ozna-

C.d.



Schody prowadzące do świątyni Angkor Wat

I tu, wszakże, jak w Angkor Wat- i tylu różnych świątyniach na całej Ziemi - istotnym elementem są schody. Schody prowadzące do nieba? Do siedziby bogów? Pną się stromo i uporczywie w górę. Dążą gdzieś wyżej, dalej w sensie

dosłownym i metaforycznym. Wielu badaczy uważa, że Bayon symbolizuje istotną w hinduizmie i buddyzmie Górę Meru - centrum fizycznego, metafizycznego i duchowego Kosmosu...



Świątynia buddyjska Ta Prohm. (Fot. Wikipedia)

Co uderzyło nas w Kambodży - to fakt, że przechowane budowle są siedzibami bogów, nie władców. Jeśli nawet przyjmujemy, że założyciele obu najsłynniejszych centrów, Suryavarman II i Jayavarman VII, utożsamiali się z czczonymi bóstwami, to i tak mieszkali gdzie indziej. W drewnianych siedzibach, po których nie zostało nic. Natura oczywiście dobrze daje sobie radę nawet z kamieniem i gdy człowiek tylko na chwilę zaprzestanie z nią walki, pokonu-

głównych źródeł rozkwitu materialnego. Drugim były ryby dostarczane w niezwykłych ilościach przez jezioro Tonle Sap połączone z rzeką o podobnej nazwie i z Mekongiem. W czasie pory deszczowej płytko delta Mekongu nie mieszcząca ogromnej ilości wód powoduje odwrócenie biegu rzeki Tonle Sap i gwałtowne rozszerzenie się i pogłębienie jeziora, nanosząc bogate mineralne osady aluwialne, stwarzając tym samym żyzne środowisko do wylęgu niezwykle



Dom na palach, w jego cieniu bawią się dzieci, rodzina zbiera się na positek

je jego dzieła z łatwością. Przenikliwie plastycznym przypomnieniem tego nieustającego, epickiego i patetycznego pojedynku jest Ta Prohm - świątynia, w której drzewa wiją się jak węże boa opasując rzeźby, wizerunki i budynki, pochłaniając je w ostatecznym, zwycięskim, ironicznym uścisku.

Imperium Khmerów, jak tyle innych, przeminęło. Przez kilka stuleci jednak, zajmowało ogromny obszar, największy we współczesnym mu świecie, z doskonałą infrastrukturą, kanałami irygacyjnymi pozwalającymi na wydajną uprawę ryżu - jednego z

bujnej, wodnej fauny. Ludzie obecnie żyjący z jeziora - i na nim - nie wiedzą wiele o świetnej przeszłości ich kraju. Żyją z dnia na dzień posuwając się na swoich łódkach-domach, razem z wodami kurczącego się i wzrastającego wielkiego zbiornika wodnego. Na smutny paradoks zakrawa, że dobrem, którego najbardziej im brakuje, jest woda. Czysta, wolna od patogenów - najtrudniej zaspakajana podstawowa potrzeba ludzi na całej Ziemi, „ich planecie”.

Hanna Czernik

REKLAMA

POŻYCZKI na zakup i refinancing
 Conventional Loan and FHA | Residential and commercial

Pożyczki pod zastaw domów, mieszkań, ziemi i na inwestycje

Zadzwoń dziś:
Agnieszka Gołabek: 720-935-8686
 Aga8686@gmail.com

Joanna Sobczak - Managing Broker, GRI, REPM
 2015 Diamond Circle Club Award Recipient

Nie czekaj!
 Pozwól mi zająć się
 Twoimi nieruchomościami.
 Służę radą
 oraz ponad dziesięcioletnim
 doświadczeniem.

Właściciel Adobe Homes Realty, LLC

720-404-0272 | www.adobehomesrealty.com

Profesjonalne porady

Ekonomiczne

fakty, statystyki i ciekawostki

Waldek Tadla

Money Magazine - najlepsze miejsca do życia w 2016 roku

Znowu doczekaliśmy się kolejnej listy wpływowego pisma Money Magazin z 50-cioma najlepszymi miejscami do życia w USA. Pod uwagę brano miasta o liczbie ludności od 50,000 do 300,000, następnie analizowano je w oparciu o szereg różnych czynników, takich jak: prognozowany wzrost miejsc pracy, przestępczość, przyrost i wartość nieruchomości, wyniki gospodarcze, stawki podatkowe, średni dochód gospodarstw domowych, dostęp do - opieki zdrowotnej, kultury, dobrych szkół publicznych i sportu. Znaczącym również był bezpośredni wywiad środowiskowy reporterów pisma z mieszkańcami. Obrazował on stopień ogólnego zadowolenia ludzi z danych okręgów miejskich. W wyniku tak skrupulatnie przeprowadzonej analizy opublikowano listę miast w których "śpi się najlepiej".

1. Columbia, Md.
2. Eden Prairie, Minn.
3. Plano, Texas
4. West Des Moines, Iowa
5. Parsipany-Troy Hills, N.J.
6. Highlands Ranch, Colorado
7. Clarkstown, N.Y.
8. Weston, Fla.
9. Beaverton, Ore.
10. Naperville, Ill.
13. Centennial, Colorado
25. Broomfield, Colorado

Tak więc w pierwszej 50-tce mamy aż trzech reprezentantów stanu Kolorado. Gratulacje dla wszystkich mieszkańców tych miast. Z pewnością w jakimś stopniu również i oni przyczynili się do tego sukcesu.

Highlands Ranch, Colorado - pozycja 6-ta w skali kraju. Odnotowano tu wyjątkowo niski wskaźniki przestępczości, mnogość szkół pub-



Highlands Ranch, Colorado

licznych o bardzo wysokim poziomie nauczania oraz duży wzrost dobrze płatnych miejsc pracy. Swoje siedziby mają tu takie firmy jak Charles Schwab i wiele innych mu podobnych. Planowany jest również 315 milionowy projekt, którym jest szpital budowany przez UCHHealth. Jedynym mankamentem dla wszystkich potencjalnych mieszkańców tego miasta mogą być galopujące ceny nieruchomości, które są wynikiem bardzo dobrych wyników ekonomicznych lokalnej gospodarki. Highlands Ranch, z populacją 105,143 mieszkańców ma średnią cenę domu +/- \$410.000, podatki od nieruchomości w wysokości +/- \$2466, stopa bezrobocia 3,4 procent, a średni czas dojazdu do miasta Denver wynosi ok. 25 minut.

Centennial, Colorado - pozycja 13-ta w skali kraju. Z populacją 107,569, swoje wysokie notowania zawdzięcza przede wszystkim dynamicznemu rynkowi pracy. Money Magazine w swoim raporcie

wymienia długą listę przedsiębiorstw, które znajdują się na terenie tego miasta. Należą do nich między innymi Comcast oraz pawilon United Launch Alliance and Innovation, który jest swoistym inkubatorem licznych startupów. 80.000 stóp kwadratowych, zapewnia tu przestrzeń i dogodne warunki dla licznych nowo powstających biznesów. Miasto dba również o zdrowy tryb życia mieszkańców i stwarza dogodne warunki do korzystania z 300-tu słonecznych dni w roku, którymi rozpieszcza Kolorado. Ponad 2500 akrów wolnej przestrzeni i parków, w tym nagradzany Center Park, z amfiteatrem i przyjaznymi atrakcjami wodnymi dla dzieci. Znajduje się tu również TopGolf kompleks - 65.000 stóp kwadratowych dla miłośników golfa. W Centennial średnia cena domu wynosi +/- \$ 374,000, podatku od nieruchomości wynosi +/- \$ 2.368. Stopa bezrobocia wynosi 3,8 procent, a średni czas dojazdu do miasta Denver wynosi ok. 25 minut.

Broomfield, Colorado - pozycja 13-ta w skali kraju. Tu również mamy do czynienia z bardzo silnym i dynamicznie rozwijającym się rynkiem pracy. Siedziby firm mieszczą się głównie w 963-akrowym parku biznesowym miasta Interlocken Advanced Technology. Do głównych najemców należą tu między innymi Level 3 Communications i Vail Resorts. Broomfield w niektórych miejscach wygląda jak jeden wielki plac budowy. Przyczyną tego są super wysokie

oceny zlokalizowanych tu szkół. Sytuacja ta kreuje problem przeludnienia w niektórych okręgach. Budowlańcy dwoją się i troja aby zaspokoić popyt nowo-przyjeźdźców. Broomfield z populacją 63,676 mieszkańców, ma średnia cenę domu z +/- \$ 365,000, podatki od nieruchomości wynoszą +/- \$ 2.600, stopa bezrobocia utrzymuje się na poziomie 3,6 procent, a średni czas dojazdu do miasta Denver wynosi ok. 25 minut.

Ciekawostki. Szczęście w Highlands Ranch

W ubiegłym tygodniu informacyjna strona internetowa Zippia z San Francisco ogłosiła w swoim raporcie, że Highlands Ranch jest siódmą "najszczęśliwszą" społecznością miejską w USA. Z upragnieniem czekamy na definicję szczęścia, z pewnością pomogą nam w tym jego mieszkańcy.



Waldek Tadla
Managing Broker

"Bo Dom jest najważniejszym miejscem na świecie"

TADLA & TADLA REAL ESTATE GROUP
Świadczy pełny zakres profesjonalnych usług w dziedzinie wynajmu, kupna i sprzedaży każdej nieruchomości na terenie stanu Kolorado. Ponad 1000 ofert zamieszczonych ekskluzywnie na naszej stronie internetowej:



www.TadlaRealty.com

Tel: (720) 935-1965

Fax: (303) 770-1015

Polish-American



Polish German connection

ADRIAN MIGACZ | ZycieKolorado@gmail.com

Angelique Kerber just became the number ranked player in tennis after winning the 2016 Open. By far the most accomplished player of Polish origin, Angelique has been making history all year. She beat Serena Williams at the Australian Open, was a finalist at Wimbledon (losing to Serena) and now US Open champion. In addition to this, she won the silver medal for Germany at the Rio Olympics. Yes, Germany. Why is Angelique from Puszczykowo representing Germany? She was born to Polish parents in Bremen and even though she speaks Polish and lives in Poland chooses to represent Germany.



Bogdan Wenta, the famous handballer who was recently the coach of the Polish national team, also represented Germany as a player.

Poland and Germany as neighbours clearly have a symbiotic relationship when it comes to their athletes. Is it because of political issues that athletes have been representing Germany instead of their native country, money, facilities? It could be a combination of all 3. Hopefully moving forward our athletes will be representing Poland more often.

Angelique is not the only Polish person who has decided to represent Germany. Miroslav Klose, from Opole, is considered one of the best football players ever. He won the World Cup representing Germany and is the record holder for most goals scored ever in World Cup history. His 16 goals in 4 World Cups bests Ronaldo from Ger-

many a record that may not be broken for a long time.

Lukas Podolski from Gliwice has been a goal scoring machine for Germany. In addition to winning the World Cup for Germany with Klose, he has scored 48 goals in 129 matches. Podolski and Klose are Germany's 2nd and 3rd most

capped players in history, only behind Lothar Matthaus.

Dariusz Michalczewski was a two-time boxing world champion represented Poland in the 1986 European German championships but later defected to Germany and later represented Germany throughout his career.



www.twitter.com/zycie_kolorado

www.instagram.com/zyciekolorado

POLSKI KLUB W DENVER POLECA:

**W sobotę 12-go listopada,
o godz. 17:00, zapraszamy Państwa
do Klubu Polskiego w Denver
na Wieczór Poezji i Muzyki**



**W pięknych polskich skeczach,
wierszach oraz piosenkach
będą mogli Państwo zobaczyć przedstawicieli
lokalnych organizacji polonijnych oraz dzieci.
Podczas wieczoru
otwarta będzie kuchnia oraz bar.**

Pomysł i koordynacja: Stefania Ashton

REKLAMA

EUROPA

Specjały z Polski, Węgier, Bułgarii, Ukrainy, Rumunii, Rosji, Włoch, Niemiec, Francji...



zapraszamy:

Pon - Sobota: 10.00 - 20.00

Niedziela: 10.00 - 18.00

(303) 699-1530



Szeroki wybór m. innymi polskimi produktami: sery, wędliny, pierogi, przetwory, codziennie świeżo pieczony chleb z Niemiec, słodczy i wiele innych...



13728 E. Quincy Ave, Aurora, CO 80015

www.europaworlddeli.com

Zdrowie, ten tylko się dowie...



Pokochaj dietę bezglutenową

KASIA SUSKI

Nasze dzisiejsze spotkanie chciałabym zacząć od podziękowań dla tych wszystkich którzy prowadzą naszą cudowną gazetę, dla tych którzy sprawdzają moje teksty, którzy je drukują, tym, którzy mnie czytają, piszą emaile, oraz mojej rodzinie która wspiera mnie z każdym słowem które przelewam na łamy naszej gazety. To już 2 lata od kiedy jestem z Wami i stwierdzam, że te 2 lata były jak dla mnie bardzo obfite w Waszą życzliwość i wsparcie. Czuję się cudownie otwierając skrzynkę emaliową i widząc odzew od Państwa. Bardzo dziękuję mojemu kochanemu mężowi który nigdy nie zwątpił w moją wiedzę i bardzo mocno wspiera mnie jak i moje hobby którym jest gotowanie. Dziękuję, dziękuję, dziękuję. Kończę z prywatą i przechodzę do szczegółów, do tego czym dziś się zajmę.

Mimo iż w kalendarzu przywitaliśmy już piękną złotą jesień w Kolorado, to jednak za oknami nadal mamy piękne słońce i ciepłe temperatury, śpiewające ptaszki, koniki polne uciekające w trawę przed naszymi stopami. I tak naprawdę to chciałabym aby to lato zostało jak najdłużej, aby żadne grypska i wirusy nie były naszymi wrogami, bo po co? Lepiej cieszyć się zdrowkiem i radością i taką zdrowotną wolnością. W związku z tym że w mojej głowie i w otoczeniu gdzie mieszkam nadal czuję lato podsunę Wam przepis na letnie ciasto. Takie zwykłe, proste, które bez żadnych przeszkód przypomni nam długie letnie dni z komarami pod nosem. Jest to ciasto/placek; zwał jak zwał, które można zamrozić i po rozmrożeniu nadal będzie smaczne. Ciasto słodko-kwaskowe, co zawdzięcza się użytym w nim śliwkom. Placek jest prosty do upieczenia a magicznym składnikiem którego użyłam w moim śliwkowym cieście były potocznie mówiąc w Polsce - węgierki. Moje ulubione mocno fioletowe, jajowate śliwy z zielonym lub bardzo purpurowym środkiem.

Placek z węgierkami

- 120 g mąki bezglutenowej lub mąki ryżowej
- 110 g mąki kukurydzianej
- 1,5 łyżki cukru pudru
- 110 g zimnego masła
- 1 jajko
- 1/4 łyżeczki soli

W misce mieszamy obie mąki z cukrem i solą. Dodajemy kawałki masła i szybko siekamy nożem. Wbijamy jajko i wyrabiamy ciasto. Wyklejamy formę do pieczenia i schładzamy w lodówce na około 30 minut.

masa:

- 110 miękkiego masła
- 90g brązowego cukru



- 2 jajka
- sok i otarta skórka z pół pomarańczy
- 60 g mąki kukurydzianej
- 50 g mielonych orzechów
- 50 g mąki ziemniaczanej

dotatkowo:

- 400-500 g śliwek
- płatki migdałowe do posypania

Masło miksujemy z cukrem i jajkami na puszystą masę. Dodajemy sok i otartą skórka pomarańczy oraz mąkę. Miksujemy ponownie na gładką masę. Tak powstałą masę wylewamy na wcześniej schłodzone ciasto. Na wierzch rozkładamy wcześniej umyte i przekrojone na pół śliwki (oczywiście bez pestki), posypujemy cały wierzch płatkami migdałowymi. Blachę wstawiamy do piekarnika na 360 stopni F i pieczemy około 15-17 minut, następnie zmniejszamy temperaturę do 340 stopni F i pieczemy przez kolejne 30-45 minut, aż wierzch będzie złoty. Pozwalamy ciastu wystygnąć w wyłączonym uchylonym piecu.

Ostatnimi dniami jedna z moich serdecznych koleżanek, której córka jest na diecie bezglutenowej zapytała mnie jakie mam pomysły na lunch'e dla jej córki. Tak sobie siedziałam i myślałam, i żeby nie być skromną i nazwać siebie noblem wymyśliłam 2 fajne i naprawdę proste propozycje. Zdrowe, kolorowe i bardzo smaczne na każdą kieszeń i każdy nawet najbardziej wybredny smak.

Bez-mączne muffiny

- 1 duży banan
- 150g masła orzechowego
- 200g sera białego, może być z polskiego sklepu, może być zwykły biały cottage cheese
- 1 jajko

Do miski od miksera wrzucamy masło orzechowe i serek. Dorzucamy do tego rozgniecionego banana i miksujemy. Po

połączeniu tych składników dokładamy jajko i miksujemy na jednolitą masę. Piec nagrzewamy do temperatury 360 stopni F. Masę przekładamy do formy na muffiny (mogą też być papierowe lódeczki) tak aby masa wypełniła około 3/4 objętości. Pieczemy około 35 minut. Po upieczeniu pozostawmy muffiny do całkowitego wystygnięcia. Można śmiało posmarować je dżemem czy czekoladą, są naprawdę smaczne.

Jeśli mogę jeszcze polecić Wam jakąś lekką przekąskę w czasie przerwy w szkole czy w pracy, to polecam fantastyczne w smaku i bardzo zdrowe batoniki musli. Wiem, że na pewno skradną wasze podniebienie bo tak się stało z moim, nie mogłam przestać jeść, jeść i jeść.

Batony owiano-orzechowe

- 100 gram daktyli
- 1/2 szklanki masła orzechowego
- 1/2 szklanki płatków owsianych

Daktyle namoczyć we wrzącej wodzie przed około 10 minutek. Wrzucić do blendera, zmiksować aż powstaną małe kawałeczki, dodać masło orzechowe i płatki owsiane i zmiksować do momentu połączenia składników. Gotową masę wykładamy na blachę wyłożoną pergaminem, formujemy porządnej grubości placek, który następnie pokroimy na batoniki. Przechowujemy w lodówce lub zamrażalce zawinięte w pergaminowy papier. Ich zdatność do spożycia to około 2 tygodnie.

Jestem przekonana, że Wasze pociechy zaglądają już na półki z kostiumami halloween'owymi i są przepełnione pomysłami jak chciałyby wyglądać w ten jakże upiorny wieczór. A Wy jak dorośli też już szykujecie się do zabaw przebieranych? Jestem pewna, że nie tylko małe dziewczynki chcą na chwilę zostać królowkami... Co tu dużo pisać, sama mam chrapkę by polatać na miotle lub zgubić pantofelek przed 24. Ale co po zabawie gdy stół pusty, prawda? No

właśnie, dlatego podrzucę fajny przepis wprost na Wasze prywatkowe/domowe zabawy kostiumowe.

Na początek lekka, a zarazem sycąca zupa krem z dyni. Nie wymyśliłam tego sama, niestety, nie tym razem. Podkrałam go mojej idolce, mojej królowej kuchni - samej Magdzie Gesler. Wypróbowana, sprawdzona i przede wszystkim smaczna.

Krem z dyni

- 2 lb dyni
- 200 ml mleka
- 200ml bulionu warzywnego
- 200 ml śmietany kremówki
- 4 ząbki czosnku
- sól, pieprz

Obrać i pokroić dynię w kostkę. Zalać mlekiem i bulionem. Posolić, gotować około 15 minut (do miękkości). Dodać rozdrobniony czosnek i gotować jeszcze z jakieś 5 minutek. Rozdrobnić mikserem i dodać śmietanę. Podgrzać, ale pamiętać by nie doprowadzić do wrzenia. Najlepiej smakuje podawana z wcześniej podprażonymi pestkami z dyni.

A tuż po rozgrzewającej zupie polecam nadziewaną paprykę. Szybka halloween'owa wersja tradycyjnej nadziewanej papryki.

Buzie paprykowe

- 4 papryki kolor nie ma znaczenia spaghetti bezglutenowe sos do spaghetti bezglutenowy
- 3 ząbki czosnku
 - kilka świeżych liści bazylii
 - sól, pieprz

Makaron gotujemy al dente. Mieszmamy z sosem spaghetti oraz wyciśniętym czosnkiem przez praskę. Dorzucamy pokrojone listki świeżej bazylii. Z papryki odkrawamy górę wraz z szypułką. Wycinamy środek czyli pesteczki. Z jednej strony papryki wycinamy małym nożykiem buźkę duszka... czyli 2 trójkątiki jako oczka noska na środku i sporą buźkę. Parzymy je około 3 minut we wrzącej wodzie, a następnie nadziewamy naszą paprykę farszem w postaci spaghetti z sosem. Nakrywamy szypułką i podajemy głodnym gościom. Obiecuje że tak podane 2 dania rozpoczną Waszą prywatkę porządną ilością dobrej energii na parkiecie.

Z ogromnym uśmiechem żegnam się dziś już z Wami, życząc wszystkim udanych upiorów, zombi i duchów. Jestem pewna że Wasze stoły domowych imprez będą uginały się od apetycznych smakolejków i wymyślnych dań. Jeśli Wasze zabawy są poza domem pamiętajmy by nie wsiadać za kierownicę naszych auta pod wpływem jakichkolwiek środków odurzających czy alkoholu. Pamiętajmy że nie tylko my chcemy być zdrowi i żywi... pozwólmy duchom być duchami ale my dołączmy do nich tylko i wyłącznie w formie zabawy. Raz jeszcze dziękuję serdecznie za Waszą uwagę i poświęcony mi czas. Chylę się nisko, do usłyszenia za miesiąc.

Kasia Suski:
kasiacol@outlook.com

Pod lupą

Genialna sałatka

KAZIMIERZ KRAWCZAK

Zacząłem się od tego, że moja małżonka – Janina, przed jakąś uroczystością rodzinną, zaproponowała mi zrobienie sałatki warzywnej. Wiedziałem, że będzie to dla Niej duża pomoc; ponieważ inne potrawy musiała zrobić sama. Więc zrobiłem tę sałatkę - i tak już pozostało, że moja kulinarną specjalnością w naszym domu jest przygotowywanie sałatki warzywnej.

Z biegiem czasu, tradycyjny skład sałatki warzywnej stopniowo zmieniałem na bardziej zdrowszy, i w końcowym rozrachunku ustaliłem listę warzyw do mojej sałatki. Warzywa te są tak dobrane, że stanowią skuteczną kompozycję do utrzymania dobrego zdrowia i także do dłuższego przechowywania sałatki w lodówce. Foto.1 ilustruje warzywa, które używam do mojej sałatki. Pomimo że warzywa w tej sałatce są i tak już doskonałym jedzeniem - to na dodatek można taką sałatkę wzmocnić następującymi suplementami:

1. Zmielone na proszek pestki moreli, które zawierają między innymi witaminę *B17 stosowaną w profilaktyce przeciw rakowi;
2. Pestki słonecznika, które między innymi zawierają: białka, witaminy i minerały; są bogate w aminokwasy i nienasycone kwasy tłuszczowe oraz mają takie pierwiastki jak: cynk, żelazo, potas i wapń;
3. Zmielone na proszek pestki dyni zawierające sporą porcję witamin z grupy B. Pestki dyni także pomagają w zwiększeniu odporności organizmu i wspomagają pracę serca.

Wzmocnienie sałatki tymi suplementami spowoduje, że taka sałatka stanie się „bombą” witaminową z *naturalnym błonnikiem - zawartym w warzywach. Oczywiście można także dodać inne dodatki, które mogą być przydatne dla danej osoby; możliwości jest wiele - tak jak tyle – ile jest indywidualnych upodobań. Zatem, taka sałatka może być znakomitą profilaktyką przeciw różnym chorobom - kiedy się będzie ją jadło przynajmniej kilka razy w tygodniu!

Zrobienie większej ilości sałatki wymaga dłuższego czasu pracy. Jednak najwięcej czasu pochłaniało mi krojenie warzyw, które w tym czasie kroiliśmy nożem. Lecz później sytuacja się odmiała - dzięki mojej małżonce. - Janina kupiła mi wspaniałe narzędzie (Foto. 2), które radykalnie zmniejsza czas krojenia warzyw i ugotowanych jajek (Foto.3-4-5. ilustrują rezultaty) – dzięki temu, mój czas pracy w przygotowaniu sałatki, stał się o 50% krótszy od poprzedniego!

Wykonanie sałatki rozpoczynam od płukania na sitku warzyw z puszek: zielony groszek, fasolkę i groch; potem gotuję jajka i świeże warzywa: marchewkę, pietruszkę, rzepę i seler - następnie kroję ogórki. Najlepsze ogórki do tej sałatki to ogórki z Polski (Foto.5) - są smaczne, małe, dosyć twarde i można je kupić w „Costco”.

Wiadomym jest, że światło słoneczne ma właściwości bakteriobójcze (oraz inne właściwości dotąd nieznanne) i równocześnie powoduje schnięcie wilgotnych warzyw. Żeby te właściwości wykorzystać - wymieszane z sobą warzywa i jajka umieszczam w pojemniku i wystawiam ten pojemnik na działanie światła słonecznego – Foto.6. Następnie, po godzinnej kąpieli słonecznej, przekładam sałatkę do innego pojemnika (Foto. 7) mającego otwory wentylacyjne; po czym chowam ten pojemnik z nieprzyprawioną sałatką do lodówki.

UWAGA:

1. Naświetlona sałatka światłem słonecznym dłużej się przechowuje.
2. Jeśli istnieje obawa, że sałatka może się zabrudzić

Fot: 1



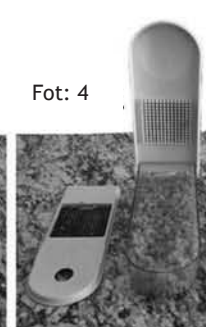
Fot: 2



Fot: 3



Fot: 4



Fot: 5



Fot: 6



Fot: 7



Fot: 8



(np. kurz lub pozostałości po owadach) można pojemnik na czas „kąpieli słonecznej” przykryć ręcznikiem kuchennym.

Kiedy jest czas na przygotowanie sałatki do konsumpcji, przyprawiam ją przyprawami: czosnkiem w proszku, solą, octem jabłkowym i pieprzem. Majonezu nie używam ze względu na jego skład, zawierający między innymi konserwanty. Tak przygotowana sałatka z dodatkami (Foto.8), spełnia się w przesłaniu wypowiedzianym przez Hipokratesa: *Niech pożywienie będzie lekarstwem, a lekarstwo pożywieniem.* Sens tego przesłania znakomicie sparafrazował J. Słonecki z Fundacji Biosłone: *Jeśli jesz źle, to żadne lekarstwo ci nie pomoże, a jeśli jesz dobrze to żadne lekarstwo nie jest ci potrzebne.*

Źródła:

Encyklopedia Powszechna PWN, Fundacja Biosłone, www.publicdisorder.

Wyjaśnienia (*)

- B17 – Amigdalina, Latrie, witamina zidentyfikowana i wyodrębniona przez dr. Ernst T. Krebsa w latach 50-tych.
- Błonnik naturalny – jest elementem powszechnie występującym w roślinach tworząc podstawowy zrąb ich ścian komórkowych, nadaje tkankę roślinnym wytrzymałość i elastyczność. Naturalny błonnik składa się z celulozy i pektyny. Cechą wspólną tych substancji jest to, że nie są trawione przez soki i enzymy trawienne, wydzielane przez organy wydzielnicze ludzkiego przewodu pokarmowego. Celuloza nie jest rozpuszczalna w wodzie, natomiast Pektyna jest.

Fotografie 1-8 wykonał Kazimierz Krawczak

Różności

Yo papa, yo mama czyli Internet, cyrk i lama

w sieci wyszperał MARCIN ŻMIEJKO



UBEZPIECZENIE NIE POKRYWA
WYPADKÓW PO PIJAKU

Pewna mieszkanka Loveland w Kolorado walczy ze swoim ubezpieczycielem o zapłatę \$54,000 za opłatę medyczną. Pani Carol Mullins podczas opieki nad swoimi wnukami nie zauważyła sanek pozostawionych po dekiem swego domu i upadła tak nieszczęśliwie, że w wyniku upadku potamata sobie kości policzkowe i niezbędna okazała się interwencja medyczna. Wszystko potoczyło się standardowym tokiem aż do momentu, kiedy ubezpieczenie zdrowotne odmówiło zapłaty rachunku, tłumacząc się tym, że pani Mullin w momencie wypadku była nietrzeźwa. Sytuacja została nagłośniona przez lokalne media w Denver, ale pomimo asysty prawników nie doszło wciąż do zakończenia sprawy. Jeśli sąd uzna, że ubezpieczyciel nie musi płacić poszkodowanej - właśnie z powodu nadużycia alkoholu, wówczas będzie to precedens dla wszystkich podobnych spraw. Nasza rada - patrzcie pod nogi nawet po jednym drinku!

Ulepszone pasy bezpieczeństwa 45% mniej wypadków!



WOLAŁ DO PAKI NIŻ DO ŻONY

Larry Ripple z Kansas znalazł oryginalny sposób na zmianę swojego życia. Pewnego dnia ten dzentelmen postanowił dokonać napadu na bank. Po tym jak sterroryzował kasjerkę, usiadł w kącie bankowego holu i spokojnie poczekał na policję. Po przybyciu ekipy mundurowej Larry Ripple przyznał się do wszystkiego po czym oświadczył, że woli pójść do więzienia zamiast wracać do swojej żony. Oczywiście został aresztowany i oczekuje spokojnie na wyrok za kradzież \$3000. Jeśli zostanie skazany co najmniej przez kilka lat nie będzie musiał

obawiać się o pożywienie, telewizję oraz ...męskie towarzystwo.

WYBORY NIE TYLKO PREZYDENCKIE

Już w przyszłym miesiącu wielu z nas podaży do urn wyborczych gdzie dane nam będzie wybranie kolejnego prezydenta USA. Jak wiadomo dwoje kandydatów to zbliżający się do siedemdziesiątki: Hilary Clinton oraz Donald Trump. Dwoje kandydatów o wątpliwej postawie etycznej i jak nigdy przedtem w historii - dwoje najbardziej nieulubianych polityków. Poza wyborami prezydenckimi mieszkańcy Kolorado zgłoszą za kilkoma innymi ciekawymi propozycjami. Wybierać będziemy reprezentantów do senatu oraz określimy się czy nasze podatki powinny być podniesione o około 10%, żeby pokryć koszty opieki zdrowotnej. Każdy może mieć swoją wizję przyszłości więc wynik głosowania jest trudny do przewidzenia, jednakże bardzo gorąco zachęcamy do przeanalizowania każdego punktu na karcie do głosowania, ponieważ efekty mogą wpłynąć na nasze życie na wiele lat. Głosujmy więc rozważnie.



UCHODŹCY NA WAKACJACH

Ciekawą sprawę opisała jedna z niemieckich gazet. Otóż uchodźcy którzy dostali prawo do pobytu w Niemczech a co się z tym wiąże prawo do zasiłku socjalnego masowo wyjeżdżają „na wakacje” do Syrii. Tą niesamowitą i wydawałoby się niewiarygodną wiadomością komentują politycy partii CDU. Armin Shuster (CDU) twierdzi, że „ci uchodźcy powinni stracić prawo do azylu, bo otrzymali go w oparciu o kłamstwo”. Taka ciekawostka o której nie mogą nawet wspominać urzędnicy niemieccy. Wychodzi na to, że wiele dzieje się poza ogólnie dostępnymi informacjami.

POLICJA CHWYTAŁA POLSKIEGO HANNIBALA LECTERA

Pamiętacie „Milczenie Owiec” i demoniczną, nagrodzoną Oscarem rolę Hannibala Lectera, która zagrał Sir Anthony Hopkins? Polska doczekała się naśladowcy słynnego Hannibala-Kanibala, tym razem w postaci 27-letniego Kajetana Poznańskiego, który jest podejrzany o zabójstwo młodej kobiety na początku lutego. Ciało młodej kobiety, pozbawione głowy zostało znalezione

Krzyżówka Życia Kolorado

ZASADZANE NA RZECZ DZIECKA	8	DŁUGI OKRES CZASU	WESTERNOWY SERIAL TELEWIZYJNY Z CART-WRIGHTAMI	GRA Z BILAMI I ŁUŻAMI	CIĘKAWY STOP W SKORUPIE ZIEMSKIEJ	DOM WIEJSKI	
POSPOLITY CHWAST					ZAWODY NA WODZIE	EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI	
TYP ANTENY			11		2		
14				DYSKIEM ALBO OSZCZĘPEM	CZEŚĆ DEKAGRAMA		
POLSKI RUCH NA RZECZ PRZECIWDZIAŁANIA NARKOMANII					KONIEC WYŚCIGU	12	
				15	KAMIENI CENIONY W JUBILERSTWIE		
PRACUJE NA DACHU				3	KŁUJĄCY CHWAST	POLSKA CIĘŻARÓWKA	WYSTAWIONY NA POKAZ W MUZEUM
STRUŚ AMERYKAŃSKI		MIASTO W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM	OPIEKACZ PIENIĄDZ W KAMBODŻY				
WODNY WYCIĄG Z MIĘSA				JAN, MALARZ POLSKI		4	
6							
BUDYNEK NA SPRZET GOSPODARSKI	ZAPISANIE, ZANOTOWANIE		MYSŁ PRZEWODNIA CZEŚĆ STACJI KOLEJOWEJ	16		WIELKI DESZCZ	IMIĘ PREZENTERKI MEYNARSKIEJ
					ZESPÓŁ ARTYSTÓW IMIĘ MICKIEWICZA		
9							
IMIĘ SZYBOWNICZKI DANKOWSKIEJ						PRYZRĄD OKREŚLAJĄCY PRĘDKOŚĆ STATKU LUB MIERZĄCY PRZEBYTĄ PRZEZ NIEGO DROGĘ	7
					DZIEDZINA, ZAKRES DZIAŁANIA		17
OBŁOK PARY						JEDNOSTKA MOCY	
KSIĘŻNICZKA BURGUNDA W UTWORZE GOMBROWICZA	13			10			
PEŁNIE PRZEZ SAŃKÓK			1	TKANINA NA ŚCIANIE	5		

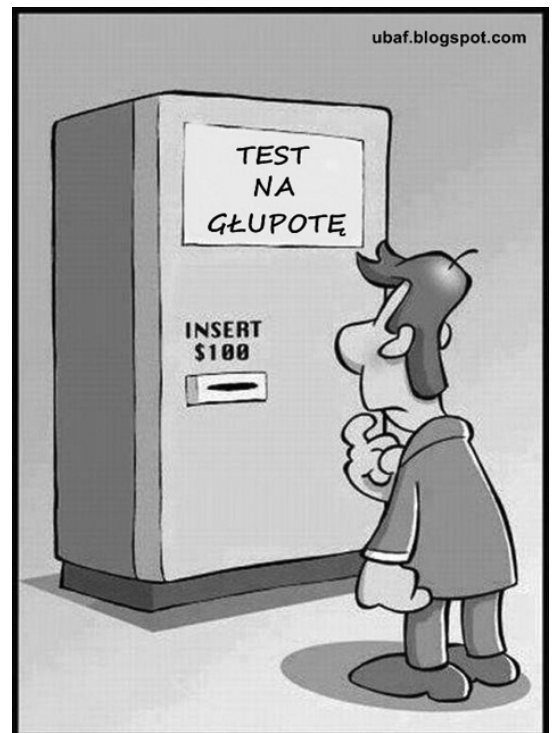
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----

w warszawskim mieszkaniu. Głowę ofiary odnaleziono w plecaku w tym samym mieszkaniu. Za Poznańskim wystawiono czerwoną notę Interpolu a do poszukiwań włączyły się oddziały policji w całej Europie. Podejrzanego w końcu aresztowano na Malcie, zdradziło go korzystanie z telefonu. W przeszłości Poznański odbywał staże w wielu wydawnictwach, gdzie między innymi pisał artykuły na temat kani-balizmu.

POBICIA POLAKÓW W WIELKIEJ BRYTANII

Bardzo trudno w to uwierzyć, ale nie jest łatwo naszym rodakom żyjącym na terenie Wielkiej Brytanii. Ostatni miesiąc to seria pobicie obywateli polskich na wyspach. Najpoważniejszy incydent zdarzył się w Harlow w hrabstwie Essex, gdzie w wyniku pobicia zmarł 40-letni Polak. Kolejny atak został zgłoszony w Telford na zachodzie Anglii. Zdarzenia są bardzo smutne, ponieważ nasi rodacy zostali zaatakowani za to, że posługiwali się językiem polskim. Jak widać ludzie, którzy przyjeżdżają na wyspy w najlepszym wieku produkcyjnym, wykształceni

i nie wprowadzający swojej kultury a wręcz asymilujący się w Wielkiej Brytanii są postrzegani jako zagrożenie dla dzielnych synów Albionu. Z pomocą Polakom na wyspach podaży polskie MSW przysyłając do Anglii jednego funkcjonariusza. Czy ktoś może dokładnie wytłumaczyć cel oraz efekt takiej akcji?



Filmowe recenzje Piotra

If music be the breath of film, play on



PIOTR GZOWSKI

Consider, if you will, for a moment a world without any music whatsoever. There is none on the radio, the TV, the mall, the store, the elevator. There are no songs, no concerts, no street musicians, no opera, no Pandora, no Chopin, Mozart, Dylan, Segovia, Nelson, Cohen, King, Charles, Brown, Presley, Beatles, Stones, Glass, Marley, Hopkins, Puente, or Franklin. Nothing, but a silence broken by the occasional rumble of machinery, automobiles, and footfalls. Then, try to imagine if you, personally, would be able to survive a world like that.

Music is an essential element of human nature. Whether we are aware of it, or not, it influences our behavior, affects our attitude, and it definitely taps in to our emotional centers. It can change our mood instantly at the hearing. We seem to need it, because its presence, even in the background, as subtle element of our daily routine.

I used to wonder why certain films affected me emotionally as I watched them. At first, I wrote it off to an overly sensitive nature and imagination. But, one evening after leaving the movie theater, after watching what I thought was pretty good movie inside the theater, outside the theater, that same film suddenly didn't seem all that good. Conversely, other films stuck with me for long time after they were viewed. As I replayed the scenes from those films in my mind, it occurred to me that a significant part of that memory was the music.

In 1954, Akira Kurosawa released his landmark film *Seven Samurai*. It is a relatively simple story, filmed with the absence of color, about characters engaged in a basic good versus evil scenario. It is, nevertheless, a brilliant film highlighted with engaging sub themes, dialogue, remarkable acting. What laces the film together, however, is the musical score by Fumio Hayasaka. By using various combinations of traditional and modern instruments, Hayasaka not only defines the moods of all the main characters, but also adds to Kurosawa's film a stunning theatricality. As an example, in the early part of the story, there is a scene where the distraught villagers cross a small bridge in masse

to seek the counsel of their elder who lives on the border of the village in the watermill. As the villagers cross the stream to the mill, a chorus of somber voices punctuates each step they take as they approach the elder's home. As the shot shifts to the windmill where the ancient man lives, the villagers' theme suddenly transitions from the villagers theme into a steady intentional blare of brass instruments which match the slow steady spin of the watermill. Essentially, the music takes on the role of a classic Greek chorus perpetually commenting on each situation as it occurs.

Sixteen years later, an American version of the *Seven Samurai* was released as a Western. Elmer Bernstein's theme which played throughout the film not only gave the story its own individual

and converted them into what became popularly known as the spaghetti Western. As films, these Westerns are not particularly brilliant but they, especially, *The Good, the Bad and the Ugly* (1966), are landmarked as classics specifically due to Enrico Morricone's music. The melodies, in fact, became an integral character with the films.

Now, not all films have incorporated music as part of the production. Ingmar Bergman, for example, seldom used any music at all. If there was any, it was usually a briefly plucked local melody played on a simple solo instrument. Bergman's films for the most part were quite somber. Filmed in stark black and white, the films tended to deal more with the desolation of lonely souls trapped in a somber silence of deep shadows

exception. There, Bergman not only inserts music throughout the story but also deliberately frames his work which splashes of colors and textures, which for a Bergman film is quite a surprising treat.

There have been some truly remarkable accomplishments in cinematic music within recent decades. Films like *Batman*, *Inception*, *John Wick*, *The Equalizer*, just to mention a few, are noteworthy for creating particular emotional environments through their deliberate infusion of music to the story. Musical scoring itself has transitioned from the normal symphonic style into incorporating original as well as popular songs as a part of the story line. *True Detective*, a series produced specifically for HBO, is worth watching just to hear how songs have been arranged to highlight a scene.

Generally, it is safe to claim, that were it not for the music a majority of films we all have liked would not have been as effective. Would the death of Maximus (*Gladiator*), as he sees himself passing into the afterlife been as beautifully melancholic without Lisa Gerrard's lilting vocals? Would the *Godfather* have been as impressionable without Nino Rota's almost operatic melodies? And, would the shower stabbing scene in Hitchcock's *Psycho* even have worked as a moment of shock and horror without Bernard Hermann's piercing violin staccatos.

As for us, as movie audiences, it seems obvious that we not only want but need a good musical score. It makes sense, really. Just notice how many people score their lives by plugging into iPods while performing their normal activities. At the movies, especially, the presence of a good score breathes life into the film. Not only does it spark our emotions, it seduces us farther into the story than we can even imagine; and, although this is undoubtedly a manipulation, it does provides us with that extra tonic we seem to savor in watching a film.

Of course, as always, dear reader, everything within these paragraphs is only my opinion. Visit or revisit some of the films that have been mentioned, pay particular attention to the music, and, then, decide for yourself.

Until, next time...

ENNIO MORRICONE COLLECTED

2LP 34 TRACKS



texture, but transformed what was basically a Japanese story into one of the best Westerns ever made. The Theme to the *Magnificent Seven* became not only one of the most recognizable movie melodies of modern cinema but also the permanent calling card of that film.

A few years later, Sergio Leone literally hijacked many other Kurosawa films

and endless night. Appealing more to the intellect, the inception of music would have been a rude distraction. Bergman's films were indeed a work of art, however, although I admire them very much, I must confess that I have never left a Bergman film with a broad smile or a feeling of comfort. *Fanny and Alexandra*, a sentimental tribute to his own childhood, is perhaps the only



Ewa Sosnowska Burg
Professionalism will move you

**DOMY • MIESZKANIA • PARCELE
MOTELE • HOTELE • BIZNESY**

- Wieloletnie doświadczenie w sprzedaży i kupnie nieruchomości
- Pomoc w załatwieniu pożyczki

For Free Mobile Home Search app
Text the Keyword CCP994
to the 5 digit Short code 32323

303-886-0545

Denver Metro & Colorado

www.ewarealty.com



PRACE STOLARSKIE

- Odnawianie, instalowanie mebli kuchennych
- Malowanie pomieszczeń i bejcowanie drewnianych powierzchni
- Instalowanie drzwi i listw wykończeniowych

Wojtek: 973-445-3282

DAJ SIĘ POZNAĆ Z DOBREJ STRONY!

STRONY INTERNETOWE

SKLEPY WWW

303.800.5499

BELA-NET
INTERNET & MARKETING

www.bela-net.com
office@bela-net.com

PRACUJĘ DLA CIEBIE

KUPNO-SPRZEDAŻ-INWESTYCJE

Potrzebujesz Agenta który:

- Jest lojalny
- Zawsze ma dla Ciebie czas
- Zna rynek
- Wynegocjuje najlepszą cenę przy Kupnie lub Sprzedaży

Zadzwoń po darmową wycenę

Ela Sobczak
Agent Nieruchomości

303-875-4024
www.elahomes.com
ela.sobczak@yahoo.com




KUZBIEL

INSURANCE BROKERS

"Jestem kiedy potrzeba"

Oferuję swoje usługi w zakresie bezpłatnej konsultacji i wyceny polis ubezpieczeniowych dla Klientów indywidualnych i komercyjnych

- Profesjonalna pomoc i doradztwo w szukaniu i kompozycji polis dostosowanych do indywidualnych potrzeb klientów.
- Szeroka oferta spośród ponad 20 firm ubezpieczeniowych pozwala na znalezienie najlepszej cenowo oferty dla każdego.
- Wieloletnie doświadczenie i referencje.



Daniel Kuzbina

720.351.2066
1930 Sherman Street | Denver, Colorado 80203
Email: daniel@kibins.com

6624 Wadsworth Blvd., Arvada, CO 80003
www.europeangourmet.net

ZAPRASZAMY:
wt.-pt. 10.00-18.00
sobota: 9.00-17.00
niedz. i pon. - nieczynne



odrobina Polski w Kolorado!



OFERUJEMY:

- Szeroki wyrób wędlin z najlepszego miejsca w Chicago: "Mikolajczyk-Andy's Deli"
- Świeże pieczywo, słodczyce oraz inne różnorodności europejskie
- Specjalności kuchni polskiej: pierogi, flaki oraz bigos
- Karty okolicznościowe, prasa, kosmetyki, lekarstwa i karty telefoniczne
- Tace z wędlin, serów na różne okazje

303-425-1808